NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 11 stycznia 1929 Nr. 11

# NOWY DZIENNIK

A... redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ...r. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKC w Krakowie 400.630. ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji ...aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękop... redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

# Etatyzm triumfujący

Kraków, 10 stycznia

Żywa dyskusja na temat etatyzmu w Polsce, jaka rozwinęła się w prasie polskiej w ostatnich tygodniach, doprowadziła narazie do jednego przynajmniej pozytywnego wyniku, t. j. do wyklarowania stanowiska, jakie wobec tej niezmiernie ważnej i zasadniczej kwestji zajmują poszczególne odłamy społeczeństwa i sam rząd. Nie jest to coprawda dużo, ale wolno teraz przynajmniej mieć nadzieję, że społeczeństwo, któremu dopiero teraz otwarły się oczy na ten problem, nie będzie nadal problemu tego ignorować i dążyć będzie rzeczywiście do przeciwstawienia się tendencjom do upaństwowienia całej gospodarki prywatnej w Polsce.

Okazało się bowiem, że — z rzadką jednomyślnością — wszystkie odłamy i sfery społeczeństwa przeciwne są etatystycznym dążeniom rządu. Wszystkie też nie-rządowe pisma potępiają te dążenia, i to tak pisma prawicowe, jak mieszczańskie, jak nawet i socjalistyczne, choć różne są argumenty i różne — pobudki tej opozycji. Bronią etatyzmu tylko pisma prorządowe, a raczej tylko **rządowe**, bo organy złączonej z rządem prawicy nie tylko do obrony tej się nie przyłączają, ale nawet przywodzą w atakach na etatyzm. Na tem tle podobno nawet szukać należy prawdziwych przyczyn ustąpienia z rządu ministra Meysztowicza, przedstawiciela — jak wiadomo — prawicy. Jeśli pogłoska ta jest prawdziwa, to z ustąpieniem Meysztowicza gabinet obecny jeszcze bardziej skonsolidował się na gruncie dążenia do etatyzmu — wbrew opinji społeczeństwa.

Cóż rząd przeciwstawia tym wychodzącym ze społeczeństwa żądaniom porzucenia tendencyj etatystycznych i nawrotu do większego liberalizmu gospodarczego? Przedewszystkiem — swą siłę pozwalającą mu nie liczyć się z krytyką! Pozatem — widocznie dla zamanifestowania swego demokratyzmu — tu i ówdzie występują też przedstawiciele sfer rządowych z **argumentami**, mającemi jakoby uzasadnić słuszność stanowiska rządu, i to w drodze odczytów, artykułów itp. Niestety argumenty te nie wytrzymują krytyki z punktu widzenia nietylko teorji, ale i praktyki ekonomicznej.

Niedawno np. wygłosił minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski we Lwowie odczyt, odzwierciedlający charakterystyczne poglądy jego na kwestję etatyzmu. Oczywiście zastrzega się i p. Kwiatkowski z góry przeciw posądzeniu go o sprzyjanie etatyzmowi — ale etatyzmowi, zdefinjowanemu w sposób nader... swoisty. Powiada on mianowicie:

„Etatyzm, rozumiany jako **oddzielenie gospodarki państwowej od społecznej i uczynienie jej celem samym w sobie — uważam za szkodliwy, destrukcyjny**".

Niestety, z odżegnywania się p. ministra od **takiego** etatyzmu niewiele możemy mieć pociechy, bo **takim** etatyźmie rzeczywiście nikt w świecie... kapitalistycznym ani nawet bolszewickim nie myśli. Co się zarzuca etatyzmowi, to nie „oddzielenie gospodarki państwowej od społecznej"(?) — ale właśnie zachłanność gospodarki państwowej, jej dążenie do opanowania gospodarki społecznej!

Natomiast zdaniem p. ministra Kwiatkowskiego

„Państwo współczesne powinno podejmować bezpośrednią działalność w życiu gospodarczem w charakterze 3 czynników.

„Po pierwsze — państwo powołane jest do odgrywania roli **katalizatora**, tj. czynnika przyspieszającego dokonanie się przeobrażenia w jakiejkolwiek z dziedzin życia gospodarczego.

Po drugie — państwo powinno podejmować czynności pionierskie, powinno odkrywać nowe drogi, nowe możliwości. Wszędzie tam, gdzie inicjatywa prywatna cofa się w obawie wyzysku (?) — powinno występować państwo rozbudowując pole dla zdrowej działalności prywatnej.

Po trzecie — państwo winno występować w wypadkach, gdzie istnieje przewaga interesu społecznego nad interesem prywatnym".

Tak szerokie pojmowanie zadań państwa w dziedzinie gospodarki społecznej jest właśnie niczem innem, jak typowym etatyzmem, gdyż każdą działalność gospodarczą państwa da się, przy pewnym kunszcie interpretacji, podciągnąć pod jedną z tych nader elastycznych definicyj. Jeżeli się np. wypiera handel prywatny a proteguje spółdzielnie i syndykaty wywozowe, to będzie się to nazywało „przyspieszaniem przeobrażenia gospodarczego" czy też „torowaniem nowych dróg", podobnie, gdy coraz to nowe gałęzie produkcji zawłaszcza się dla państwa, to usprawiedliwieniem będzie „przewaga interesu społecznego nad interesem prywatnym". Każde z tysiącznych poczynań etatystycznych da się w ten sposób pomieścić w jednej z tych kategoryj, ukutych przez p. ministra, a w rezultacie — niema się to wszystko nazywać etatyzmem lecz tylko „właściwem pojmowaniem zadań państwa"!

Z ogłoszonego niedawno sprawozdania Instytutu Badania Konjunktury wynika, że 30 procent wkładów oszczędnościowych i terminowych przypada u nas na państwo, że z rezerw gotówkowych społeczeństwa znajduje się w rękach państwa 18 procent (z początkiem 1927 r. tylko 7 procent), i że wreszcie 35 procent kredytów bankowych udzielonych zostało przez banki państwowe, 23 procent — przez Bank Polski a tylko 43 procent — przez prywatne banki. Taka niezwykła przewaga państwa nie istnieje na tem polu nigdzie w świecie! Łatwo zrozumieć, że będąc głównem źródłem kredytu w kraju posiada u nas państwo niezwykle silny wpływ na bieg życia gospodarczego i może już tem jednem narzędziem decydować o tem życiu, nie potrzebując do tego nawet innych potężnych środków, jakiemi faktycznie rozporządza, t. j. surowych rygorów t. zw. prawa gospodarczego i własnej bezpośredniej działalności gospodarczej (w przedsiębiorstwach państwowych, monopolach itd.)

Naturalnie tendencja do rozrostu, właściwa każdej biurokracji, nie zadawalnia się jednak już osiągniętemi „sukcesami", lecz zmierza do opanowania coraz to nowych dziedzin gospodarki. Tak zatem tzw. „komisja obrotu towarowego z zagranicą" domaga się już nie mniej i nie więcej, jak etatyzacji handlu zbożowego, przemysłu młynarskiego, handlu drzewnego, produkcji mebli giętych oraz skupu i sprzedaży pasz dla rolników. Jak na jeden raz, to rzeczywiście trochę dużo!

Nie wiemy, ile z tego chwalebnego problemu stanie się rzeczywistością i kiedy to nastąpi. Cóż jednak mają mówić obywatele, którzy czerpią swój zarobek z tych, zagrożonych etatyzacją dziedzin produkcji, którym się wydaje, — jak widać niesłusznie, — że spełniają jakąś produktywną rolę i nad którymi wisi odtąd groźba, że nie dziś, to jutro rząd sam zabierze się, do pracy, którą oni dotychczas spełniali, i w najlepszym razie pozwoli im nadal przy tym warsztacie pracować — ale już tylko jako urzędnikom? Czyż w takiej atmosferze niepewności zrodzi się może jakaś inicjatywa do rozwinięcia produkcji, do czynienia nowych wkładów? A później przychodzi rząd i powiada: przedsiębiorczość prywatna jest zbyt bojaźliwa, kraj nie może dłużej czekać! Stwarza się w ten sposób błędne koło, a tymczasem przedsiębiorstw państwowych przybywa, zaś prywatnych ubywa, bo muszą one dźwigać ciężar i ryzyko za przedsiębiorstwa państwowe.

Nie chcemy tu wykazywać, jak szkodliwie te tendencje etatystyczne wpływają na stosunek do nas kapitału zagranicznego. Wystarczy wskazać na ogromne szkody, jakie skutkiem tych tendencyj ponosi rozwój wewnętrznego naszego życia gospodarczego, wciskanego przemocą w to Prokrustowe łoże. Trzeba więc, by dyskusja o etatyźmie nie przeminęła bez echa i by w społeczeństwie ocknął się instynkt samoobrony, przed grożącem mu niebezpieczeństwem całkowitego zbiurokratyzowania życia gospodarczego.

**Dr. B. S.**

## Społeczeństwo zaczyna zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa etatyzmu

Warszawa, 9. 1. (Sin) Utworzona niedawno Liga Narodowa do walki z etatyzmem rozwija dość żywą działalność, zbierając narazie rezolucje różnych organizacyj w sprawach antyetatystycznych. Wśród tych rezolucyj znajdują się m. in. następujące bardzo charakterystyczne postulaty: 1) **Zniesienie uprawnień na mocy których władze podatkowe mają wgląd do ksiąg handlowych.** 2) Zniesienie opodatkowania pensyj i tantjem pobieranych przez osoby, stojące na kierowniczych stanowiskach w przedsiębiorstwach prywatnych, 3) Zniesienie **uciążliwych dla prywatnego życia gospodarczego przepisów ustawodawstwa społecznego**, w szczególności zaś ustaw, które ograniczają indywidualizm. Przedsiębiorcom należy ułatwić przejawianie inicjatywy w drodze zawierania z pracownikami dobrowolnych umów o długości dnia roboczego. 4) **Utworzenie w jednym z banków państwowych 500 miljonowego funduszu „krzewienia inicjatywy prywatnej"**. Fundusz ten byłby obrócony na nisko oprocentowane pożyczki udzielane każdemu przedsiębiorcy, który przedstawi dowód, że kapitał zakładowy jego przedsiębiorstwa stanowi 1/10 część żądanej pożyczki.

# Przed wysłaniem odpowiedzi polskiej do Moskwy

## Narada w Belwederze. — Nieprawdziwe pogłoski o propozycji polskiej do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa.** 9. 1. Sin. Wczoraj wieczorem odbyła się w Belwederze dłuższa narada marsz. Piłsudskiego z ministrem Zaleskim, wiceministrem Wysockim oraz posłem polskim w Moskwie ministrem Patkiem. Narada toczyła się w sprawie udzielenia odpowiedzi na ostatnią notę sowiecką. Jak się dowiadujemy, odowiedź ta będzie wysłana przez tamtejsze poselstwo polskie, a więc nie w Warszawie przez p. Bogomołowa.

W związku z tem dowiaduję się z miarodajnego źródła, że wiadomości prasy berlińskiej powtórzone przez część prasy polskiej o rzekomem zwróceniu się rządu polskiego z analogiczną propozycją zawarcia odrębnego protokołu w sprawie paktu Kelloga do rządu niemieckiego, **są zupełnie bezpodstawne.**

# Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu

## krążą dalej uporczywie

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa.** 9. 1. (Sin) Prasa warszawska podaje dzisiaj różne pogłoski na temat rekonstrukcji gabinetu, które były przez nas swego czasu notowane. Rekonstrukcja miałaby nastąpić w dniach najbliższych i polegać przedewszystkiem na wejściu do gabinetu **ks. Janusza Radziwiłła**, jako nowego ministra spraw zagranicznych na miejsce p. Zaleskiego, który ma objąć stanowisko posła w Londynie. Byłoby to przy wróceniem dawnego stanu posiadania konserwatystów w gabinecie niejako rekompensatą za dymisję Meysztowicza. Pogłoska ta o tyle wydaje się niepozbawiona prawdy, że konserwatyści domagają się rzeczywiście, aby przywrócono w łonie gabinetu ten sam stosunek sił między nimi a resztą BB, jaki panował przed dymisją p. Meysztowicza. Z innych kół zapewniają, że zmiana w rządzie nastąpi dopiero po załatwieniu budżetu, a więc na wiosnę i polegać będzie na znacznem wzmocnieniu kursu reprezentowanego przez „pułkowników". Przeważa natomiast zdanie, że rekonstrukcja gabinetu nastąpi w najbliższych dniach.

### Urzędowe zaprzeczenie

Warszawa 9 1 Sin. Prezydjum rady ministrów zaprzecza urzędowo wszelkim pogłoskom o rekonstrukcji gabinetu.

Ks. Radziwiłł oficjalnie zawiadomił prasę, że wszelkie pogłoski o wstąpieniu jego do rządu są nieprawdziwe. Oczywiście, że w dalszym ciągu są wysuwane różne kandydatury. Pogłoski o rekonstrukcji krążą dalej uporczywie.

—o—

## Narady premjera Bartla z członkami rządu

Warszawa. 9. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym premjer Bartel odbył szereg narad z członkami gabinetu. Przedpołudniem odbył pierwszą naradę z ministrem Czechowiczem, a następnie z min. Kuehnem, poczem przyjął ministrów Staniewicza, Składkowskiego i Jurkiewicza odbywając z nimi kolejne konferencje w sprawach bieżących. Wieczorem przyjęty został minister poczt i telegrafów Miedziński.

* * *

— W najbliższych dniach wyjeżdża min. Składkowski do Lublina, w celu zapoznania się ze stanem robót elewatorów zbożowych.

# Sjonista prezesem gminy żydowskiej w Berlinie

**Berlin,** 9 1 ŻAT. Na ostatniem posiedzeniu zarządu berlińskiej gminy żydowskiej odbyły się wybory nowego prezydjum zarządu. Przewodniczącym obrany został znany finansista i działacz społeczny współdyrektor kocernu „Michael" p. Jerzy Karesky, gorący sjonista. Poraz pierwszy wybrano sjonistę na prezydenta gminy żydowskiej w Berlinie. Dotychczasowy prezydent p. Gerson Simon. reprezentujący partję religijną centrum wybrany został na wiceprezesa.

# Straszne żniwo epidemji grypy w Ameryce

Wiedeń, 9 1 PAT. „United Press" donosi z Waszyngtonu: Według sprawozdań z 39 miast epidemja grypy pociągnęła za sobą w ostatnim tygodniu 2.041 wypadków śmierci. Zgłoszona liczba nowych zachorowań w tym samym okresie dosięgła 62.000 osób. Na czwartek zwołaną została do Waszyngtonu konferencja wybitnych lekarzy i funkcjonarjuszy urzędów zdrowia wszystkich stanów, celem opracowania planu kampanji przeciwko zwiększającej się coraz bardziej epidemji grypy.

# Krwawe starcia w Japonji

**Osaka.** 9. 1. PAT. W prefekturze Gifu przyszło do poważnych rozruchów w związku ze sprawą nawadniania pól. W czasie starć z policją 40 osób zginęło, wiele odniosło rany. Z Taurugi wysłano na pomoc oddziały wojskowe. Konflikt wybuchł na tle prac irygacyjnych na rzece Saimnikowa, które miały objąć rozległe przestrzenie, należące do rolników. Tysiące wieśniaków odbyło zebranie protestacyjne. Do rozruchów doszło w związku z olbrzymiemi stratami, jakie z racji podjętych prac ponoszą właściciele tych obszarów.

## Wyjazd p. Prezydenta Rzplitej do Zakopanego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką udaje się około 20 bm. do Zakopanego, gdzie zamieszka w sanatorjum Dra Dłuskiego. P. Prezydent zabawi w Zakopanem kilka tygodni. Dla omówienia spraw związanych z pobytem p. Prezydenta w Zakopanem wyjeżdża w tych dniach do Zakopanego rotmistrz Jurgielewicz.

## Nieprzyjęta dymisja prezesa prokuratury generalnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. Sin. Przed kilku dniami prezes prokuratury generalnej p. Bukowiecki zgłosił na ręce prezesa rady ministrów prośbę o przeniesienie go wstan nieczynny. Powodem tego kroku jest odmowa rządu na propozycję p. Bukowieckiego udzielenia pracownikom prokuratury generalnej dodatku funkcyjnego. **Dymisja p. Bukowieckiego nie została przyjęta.**

## Posiedzenie komisji kontroli długów państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1 (Sin.) W sali konferencyjnej min. skarbu od yło się dziś pierwsze posiedzenie sejmowej komisji kontroli długów państwowych. W zastępstwie posła Krzyżanowskiego poseł Malinowski z Wyzwolenia przedstawił stan zagranicznych pożyczek państwowych, poczem komisja omawiała kwestję kontroli opłaconych kuponów. Następne posiedzenie 13 bm.

## Rewizja traktatów handlowych z Austrją i Francją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. 1. (Sin) Dnia 10 bm. rozpoczynają się w Wiedniu rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko-austrjackiego. Delegacja polska wyjechała już w dniu dzisiejszym do Wiednia. Najważniejszą sprawą będą rokowania tyczące się ostatniego zarządzenia ograniczenia importu świń z Polski do Austrji.

— Dnia 11 bm. wyjeżdża z Warszawy do Paryża z dyrektorem Sokołowskim na czele delegacja polska do rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko-francuskiego.

## Ciągnienie loterji klasowej

### Główne wygrane w pierwszym dniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1 Sin. Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia loterji państwowej wygrane padły na następujące numery: 20,000 zł. wygrał nr. 43.086, 5,000 zł. wygrał nr. 41,105, 2.000 zł. wygrał nr 142.533.

—o—

## A. Reizen przybył do Moskwy

**Moskwa, 9 1 ŻAT.** Przybył tu poeta żydowski Abraham Reizen, witany na dworcu kolejowym przez przedstawicieli Jewsekcji, oraz literatów żydowskich.

## Wkrótce rozpocznie się proces o znęcanie się nad robotnicą żydowską

Moskwa 9 1. ŻAT. Proces przeciwko prześladowcom robotnicy żydowskiej Barszaj z fabryki „Oktiabr" w okręgu bobrujskim rozpocznie się w Mińsku dnia 15 bm. Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 osób. wśród nich 5 oskarżonych o prześladowanie Barszaj i kontrrewolucję, trzech zaś za współudział w prześladowaniach. Sąd przesłucha 21 świadków. Proces odbędzie się pod przewodnictwem zastępcy komisarza ludowego sprawiedliwości na Białorusi Wałasewicza.

# O czem mówią nad Tamizą...

### Nowy Rok. — „Way for the Horse" — Kryzys w Armji Zbawienia. — Adonis, poseł do parlamentu.

### Niepolityczny list z Londynu.

Londyn, w styczniu.

Polepszenie w stanie zdrowia króla poprawiło nastrój w stolicy i Nowy Rok obchodzono ochoczo a wesoło we wszystkich fashionable hotelach i restauracjach pijąc umiarkowanie, jak zwykle w miejscach publicznych, śpiewając „Auld Lange Syne", strzelając z „crackerów" i przystrajając się w papierowe czapki i kostjumy. Zabawy niewinne i powtarzające się od lat niezliczonych z tym samym ceremonjałem i małemi tylko zmianami. W rozrywkach swoich, jak i we wszystkiem innem, Anglik jest najbardziej konserwatywnym Europejczykiem.

Święciły też Nowy Rok i konie w swoim przytułku w Crickelwood, nie na Sylwestra, lecz w sam dzień noworoczny „obiadem" uroczystym, podanym dla 80 czworonogów, a składającym się z marchwi, jabłek, chleba i cukru.

Konie są chwilowo tematem nietylko żywych dyskusyj, polemiki w gazetach, ale i obrad usta wodawczych. Od ośmiu lat niezałatwioną jest kwestja, jakie mają być drogi i gościńce, by nietylko chwalił je sobie automobilista, ale i jeździec, wracający z polowania. Bodźcem do zaognionej dyskusji była rozprawa przeciw Lady Ipswich i jej list do sędziów, w którym pisze, że świadomie przekroczyła prawo, jadąc konno po ścieżce przeznaczonej dla pieszych, bo nie miała innego wyboru. Nie chciała narażać siebie, ani konia. „I koń ma swoje prawa", jeżeli gościniec jest dla samochodów, ścieżka obok dla pieszych, to wołają zwolennicy konia „wznówcie między ścieżką a gościńcem pas trawy taki, jaki istniał dawniej. Wdzięczni będą nietylko jeźdźcy, ale właściciele stadnin i bydła, którzy teraz nie wiedzą, w jaki sposób i jaką drogą gnać zwierzęta ze stajni na łąki i pola i tory wyścigowe". „Times" poświęcają wstępny artykuł hasłu: „Way for the Horse" (Droga dla konia), apelując do ministerstwa komunikacji, by „Komitet śliskich dróg", obradujący od lat ośmiu, zdecydował wreszcie zaradzić złu.

Komandor Ewa Booth, przywódca Amerykańskiej Armji Zbawienia, córka i siostra pierwszego i drugiego generała Booth, ze sławnej dynastji przybyli na obrady do Londynu. Autorytet Boothów jest bowiem zachwiany, nieomylność ich podano w wątpliwość przez niektórych niesfornych podwładnych. Bramwell Booth, obecny generał, złożony jest od tygodni ciężką chorobą. Sposób agitacji Armji Zbawienia jest może zbyt hałaśliwy, reklama zbyt jaskrawa, kapelusze „Aleluja" i wrzaskliwa muzyka — rażące, ale sama armja pełna jest poświęcenia. A „salvation lass", nawracająca pijaków i prostytutki, przytułki dla bezdomnych, karmienie biedaków na Embankment, w godzinach nocnych to kilka tylko przykładów z działalności tej armji, opisanej przez Shawa w „Major Barbara" a dziś znajdującej się w przededniu bardzo poważnego kryzysu.

Nadchodzące wybory angielskie będą nieco odmienne od wszystkich poprzednich chociaż tradycyjne kaptowanie wyborców osobiście będzie utrzymane. Wszak chodzi o pozyskanie podlotków, „flappers", tych 21-letnich kobiet, po raz pierwszy stających u urny wyborczej. Kandydat na posła musi innemi operować hasłami i inne musi mieć zalety niż dotychczas. Nie o podatki, urządzenia społeczne i inne poważne cele tu chodzi, ale o to czy powierzchowność danego kaddydata apeluje do fantazji podlotka. Kandydaci na posłów liczą się z uwielbieniem dla bohaterów filmowych, świadczy o tem popyt na fotografje, jaknajkorzystniej uwydatniające przyszłego „m. p." („member of Parliament"). Genjalny pukiel włosów, energiczny podbródek, tęskne oko zadecydować mogą o większości. Wobec tego, kto wie, jak wypadną wybory.

B. S. (Zast.)

# W dzikiej pogoni za szczęściem...

### Wojna „djamentowa" w Afryce południowej

W południowej Afryce wybuchła wojna, jakiej historja ludzkości dotychczas jeszcze nie zanotowała. Wojna rozgrywa się na terenach pól djamentowych które rząd otoczył kolczastym drutem, by je obronić przed inwazją poszukiwaczy djamentów. Jak wiadomo, konjunktura na djamenty jest obecnie nie bardzo dobra, wobec czego właściciele pól djamentowych, korzystając z opieki rządu, postanowili zaprzestać dalszej fabrykacjidjamentów, by wten sposób podbić ich cenę. Uchwalono więc nie wydobywać więcej djamentów. Ta uchwała trustu godzi jednak w interesy niezorganizowanych poszukiwaczy djamentów, którzy przybyli z rozmaitych stron świata. Centralnym punktem jest port Nollo, dokąd przybyli awanturnicy z całego świata na wieść że odkryto tam nowe jeszcze nie wyzyskane pola djamentowe. Tysiące ludzi zebrały się, ale narazie rząd otoczył djamentowe pola drutem kolczastym, zabraniając wszelkich poszukiwań. Położenie tych nowoczesnych argonautów stawało się z dnia na dzień coraz bardziej krytycznem. Bezpośrednio po Bożem Narodzeniu wystosowali ci poszukiwacze szczęścia ultimatum do rządu, by cofnął swój zakaz. Nie czekając na załatwienie ultmatum, przerwali awanturnicy kordon policji i wtargnęli na pola djamentowe. Rząd wysłał z Pretorji oddziały wojskowe, ale i poszukiwacze zorganizowali własną siłę zbrojną, która gotowa jest podjąć walkę z regularnemi oddziałami wojska. Z Pretorji do Nollo jest stosunkowo dość daleko, dlatego wojsko przybędzie do piero za kilka tygodni, mając do przebycia pustynię wynoszącą kilkaset mil. Na razie poszukiwacze pracują gorączkowo, chcąc w jaknajkrótszym czasie zebrać jaknajwięcej drogich kamieni, gdyż zdają sobie dobrze sprawę z tego, że ich siła zbrojna nie ostanie się wobec przewagi regularnej armji. Ale już teraz rząd angielski wysłał na teren tej oryginalnej wojny aeroplany, które ostrzeliwują z karabinów maszynowych poszukiwaczy djamentów. Ci nie dają jednak za wygraną, nie przerywają swej pracy. Nie oglądają się ani na zwłoki poległych, ani rannych, lecz jak krety rozkopywują ziemię, by obłowić się, zanim przybędą regularne oddziały wojskowe...

## Zwłoki Lenina mają być po raz trzeci zabalsamowane

Dnia 21 bm upłynie pięć lat od śmierci Lenina. Zwłoki jego zostały, jak wiadomo, zabalsamowane i wystawione na widok publiczny w olbrzymiem mausoleum w Moskwie. Do mausoleum odbywają się pielgrzymki z całej Rosji. W ostatnich latach kilkakrotnie zamykano je, ponieważ ukazała się konieczność powtórnego zabalsamowania zwłok. Oficjalne koła sowieckie milczą o tem, ale nieoficjalnie rozmaite krążą wersje. Najwidoczniej powierzono zabalsamowanie zwłok Lenina niefachowym rękom, tak, że już w kilka lat po śmierci zwłoki się rozpadają. Z okazji 5-lecia twórcy bolszewizmu mają się w Rosji odbyć olbrzymie uroczystości, dlatego sowiety zaprosiły wiedeńskiego profesora uniwersytetu Hochstettera, by poraz trzeci zabalsamował zwłoki Lenina.



## ZE ŚWIATA

## Pani Zubkow skarży swego byłego męża...

### Proces siostry b. cesarza Wilhelma przeciwko ks. Schaumburg-Lippe

W Monachjum rozpoczął się w tych dniach proces siostry b. cesarza Wilhelma II. b. żony księcia Schaumburg-Lippe, a obecnie pani Zubkowowej, przeciwko swemu b. mężowi księciu Adolfowi Schaumburg-Lippe, Pani Zubkow żąda waloryzacji renty, przyznanej jej z okazji rozwoju i wydania jej części biżuterji i srebra. Znajduje się ona w bardzo ciężkich materialnych stosunkach. Obecnym jej doradcą jest były rosyjski adwokat Iwanow, który korzystając z uzyskanego pełnomocnictwa księżny zakupił na kredyt kosztowną stajnię wyścigową chociaż pani Zubkow nie posiada obecnie żadnych dochodów, by taką stajnię utrzymać. Iwanow wydostał tę stajnię wyścigową na kredyt, ponieważ zapewnił sprzedawców, że jego mocodawczyni ma otrzymać od księcia Schaumburg-Lippe bardzo poważne kwoty. Kancelarja nadworna b. księcia Schaumburg-Lippe przesłała prasie komunikat, z którego wynika, że pani Zubkow nie może się niczego spodziewać, a jej pretensje są zupełnie nieuzasadnione. Proces ten wzbudza w Niemczech bardzo duże zainteresowanie.

—o—

## Edda Mussolini w mieście Marco Pola

### Awanturnicza wizyta córki Mussoliniego u indyjskiej księżny.

Córka Mussoliniego, Edda odbywa obecnie na krążowniku „Lega Na Vals" podróż naokoło świata, a chwilowo znajduje się w Indjach. Gdy się o tem dowiedziała królowa niezależnego państwa Travankote, położonego w Indjach południowych, zaprosiła córkę włoskiego dyktatora do siebie, zaznaczając w swej prośbie, że rezydencja Travankore jest identyczną ze starodawnem „Coilum", miastem odkrytem przez Marco Pola. Edda Mussolini przyjęła zaproszenie i w towarzystwie senatora Contiego wyjechała z Madury do Travankore. Podróż była triumfalnym pochodem córki Mussoliniego. We wszystkich małych miasteczkach, gdzie Edda zatrzymywała, przyjmowano ją nader uroczyście, wręczając jej egzotyczne podarunki. Wreszcie dotarło towarzystwo do Trivandrum, stolicy niezależnego państwa. Przyjął ją pierwszy minister Watts i zaprowadził ją do pałacu, który jej oddano do dyspozycji. Wkrótce zgłosiła się do niej deputacja z 10 tubylców w narodowych kostjumach, którzy wszyscy mówili doskonale po angielsku. Potem przyjęła ją władczyni nosząca tytuł „Maharani". Jest to jeszcze młoda i ładna kobieta, która siedziała w narodowym stroju na tronie, ale nogi miała bose w myśl narodowego zwyczaju. „Maharani" podarowała córce Mussoliniego kosztowne suknie przetykane złotem. Potem urządzono dla gościa specjalny koncert, a odesłano ją z powrotem do stacji kolejowej na trzech białych słoniach.

Edda Mussolini zachwycona jest tem przyjęciem, przytem bardzo interesujące rzeczy opowiada o państwie Travankora. Kobiety cieszą się w tem państwie specjalnymi przywilejami albowiem z wyjątkiem służby wojskowej mają dostęp do wszystkich urzędów, nawet regencja ma być dziedziczną tylko po kądzieli.

## Z DNIA

# Maska gazowa, czy - karnawałowa?...

We Frankfurcie nad Menem zakończyła onegdaj obrady konferencja dla zwalczania wojny gazowej, zwołana przez „Międzynarodową Ligę Kobiet dla Pokoju i Wolności“. O niektórych referatach na tej konferencji wygłoszonych donieśliśmy już w dziale telegraficznym. Z dalszych referatów warto jeszcze wspomnieć o interesujących wywodach znanego ekonomisty francuskiego Francis Delaisi, który z naciskiem podkreślił, iż nie można dziś już więcej rozróżnić przemysł pokojowy od przemysłu wojennego. Cały prawie przemysł może być w niewielu dniach przestawiony, przemontowany niejako dla celów wojennych. Odnosi się to szczególnie do przemysłu chemicznego. Skuteczna kontrola tego przemysłu, czego niektórzy mówcy na konferencji się domagali, jest poprostu chimerą. Jedynym więc sposobem zapobieżenia wojnie gazowej jest wyrzeczenie się wojny wogóle.

Frankfurcki kongres pacyfistów dla zwalczania wojny gazowej wydał więc rezultat nader paradoksalny. Oto po kilkudniowych dyskusjach, w których zabierali głos najpoważniejsi uczeni, politycy i publicyści z obozu pacyfistycznego, okazało się, że przeciw wojnie gazowej, niema żadnego zgoła skutecznego środka obronnego. Rezultat to bynajmniej nie frapujący, albowiem wszyscy, którzy interesują się problemem wojny i pokoju, od dość dawna doskonale już o tem wiedzą, ale o tyle doniosły i ważny, że pogląd ten został obecnie wypowiedziany z wysokiej międzynarodowej trybuny i przez usta wybitnych i miarodajnych fachowców. Kongres dla zwalczania wojny gazowej zakończył się ustaleniem, iż niema żadnych skutecznych środków przeciwko najważniejszej broni wojennej w przyszłości — przeciwko gazom trującym. Jedna więc tylko pozostaje rada przeciw wojnie gazowej: wyrzeczenie się wojny wogóle, a więc — powszechne rozbrojenie.

Konferencja frankfurcka, mimo, że zdawała sobie dokładnie sprawę z okropności wojny gazowej, nie wypowiedziała się przeciwko przemysłowi gazowemu, produkującemu przecież także i gazy trujące. Konferencja zaakceptowała wyżej wyłuszczone stanowisko Delaisiego, do którego przyłączył się również Anglik Mc Carthey, a mianowicie, że wszelka kontrola przemysłu gazowego jest całkowicie iluzoryczna. Należy sobie wszakże uświadomić, że przemysł gazowy sam dla siebie jest dla ludzkości pożyteczny i niemal konieczny. Przemysł ten nie jest bynajmiej temu winien, że się go wykorzystuje dla celów wojennych. Zdaje się, że wogóle istnieje mało gałęzi przemysłu, których nie możnaby użyć do przygotowania wojny i do jej prowadzenia. Przemysł gazowy ma tylko to do siebie, że w danym razie oddać może na użytek wojny broń najlepszą, najstraszniejszą, a przeto i najbardziej przez wszystkie państwa poszukiwaną i pożądaną. Przed kilku miesiącami pisałem na łamach „Nowego Dziennika“ o „fosgenie jako dobroczyńcy ludzkości“. Jest on nim istotnie, gdyż udowadnia w sposób wprost klasyczny i kapitalny nie tylko dantejskie okropności każdej przyszłej wojny, ale także absolutną niemożliwość jej złagodzenia. Frankfurt okazał otóż wyraźnie, że gaz trujący jest jednym z najlepszych argumentów pacyfizmu...

Kongres frankfurcki był wyrazem silnej fali pacyfizmu, jaka nurtuje dzisiejszą ludzkość. Przy całej swojej sile i powadze jest ona jednak jeszcze bardzo słabą wobec potężnych czynników szowinizmu i imperializmu. Moralne rozbrojenie świata nadal pozostanie przesłanką, bez zrealizowania której niemożliwem jest rozbrojenie faktyczne, militarne. (b)



# Kahalnego strojenia się w cudze piórka - ciąg dalszy

## i ukoronowanie

### Przed historycznym czynem: przeniesieniem „Gemilas Chasudim“ na podwórko kahalne.

Kraków, 10 stycznia

Przed kilku dniami omówiliśmy pokrótce fakt rozesłania przez prezydjum kahału krakowskiego komunikatu do prasy, w którym to komunikacie prezydjum kahału chwali się, że powołało do życia kasę pożyczkową dla drobnych kupców i rękodzielników. Podnieśliśmy m. in., że duszą akcji stow. Gemilas Chasudim, bezinteresownym i ofiarnym jej kierownikiem jest p. Rafał Pfeffer, nie będący radcą kahalnym i nazwaliśmy wspomniany komunikat prezydjum kahału „strojeniem się w cudze piórka“.

Poruszona przez nas sprawa znalazła echo na ostatniem posiedzeniu Rady wyznaniowej w interpelacji radcy Stempla, który podniósł „wielkie zasługi“ kahału i... swoje (oczywiście!) około utworzenia stowarzyszenia „Gemilas Chasudim“ nietylko na Kraków, ale na całą zach. Małopolskę. Fakt że stowarzyszenie to urzęduje w lokalu Krak. Stow. Kupców przyczynił się, zdaniem p. Stempla, do powstania fałszywej opinji, jakoby „Gemilas Chasudim“ działało pod egidą Stow. Kupców i czyni to stowarzyszenie popularnem, dlatego też mowca żąda przeniesienia biur „Gemilas Chasudim“ do budynku kahalnego, aby korzystający ze świadczeń tej instytucji wiedzieli, że właściwym jej twórcą i opiekunem jest — kahał! R. Stempel przyznaje łaskawie, że p. Rafał Pfeffer pracuje w komitecie więcej, aniżeli mowca i inni członkowie komitetu, jednak i to przypisuje okoliczności, że siedzibą „Gemilas Chasudim“ jest lokal Stow. Kupców, którego p. Pfeffer jest sekretarzem.

Do wywodów p. Stempla przyłączył się w gorących słowach prezes Dr Landau, stwierdzając, że jakkolwiek „nie chce się chwalić“, jednak „Gemilas Chasudim“ jest dziełem „naszem, a nie innych czynników“. Zarazem zakomunikował p. prezes wielce radosną nowinę, że podjął już kroki o przeniesienie biura „Gemilas Chasudim“ do budynku kahału, gdzie wyszukano już odpowiednie ubikacje dla pomieszczenia tego biura. Nadto p. prezes powtórzył znane już naszym czytelnikom cyfry z owocnej działalności „Gemilas Chasudim“, przyczem wyliczył sumy, jakie kahał wpłacił na rzecz „Gemilas Chasudim“, podając łączną kwotę wpłaconych przez kahał subwencyj na „okrągło 28.000 złotych“.

Nad sumami temi warto się chwilę zatrzymać, gdyż pozwolą one postawić w należytem świetle „zasługi“ włodarzy kahalnych około wspomnianej instytucji społecznej. Wiadomą jest rzeczą, że Rada wyznaniowa na cele utrzymania „Gemilas Chasudim“ nałożyła w r. 1926 dodatek 20-procentowy do podatku gminnego, który w r. 1927 podwyższyła nawet do 25 procent, a podwyższoną stawkę nakładała na podatników także w roku 1928. Pomijamy fakt, że wspieranie „Gemilas Chasudim“ kahał przerzucił w krótkiej drodze na podatników, a przejść chcemy do przedstawienia, w jaki sposób kahał zobowiązania swe wobec „Gemilas Chasudim“ spełnił. Otóż w roku 1926 wpłacił kahał na rzecz „Gemilas Chasudim“ tytułem dodatku 20-procentowego kwotę 19.288 zł 15 gr. W roku następnym tj. 1927, mimo podwyższenia podatku o 25 proc., Rada wyznaniowa wolała ustanowić ryczałtową kwotę 20 tysięcy złotych dla „Gemilas Chasudim“, jakkolwiek 25-procentowa podwyżka powinna była przynieść około 35 tysięcy złotych. Ale i z tej „ofiary“ na rzecz „Gemilas Chasudim“ nie czyńmy kahałowi zarzutu, lecz zapytajmy się, czy wpłacił on bodaj 20 tysięcy złotych, wstawione do budżetu 1927 roku? Stwierdzamy, że na poczet tej sumy wpłynęło do „Gemilas Chasudim“ w 1927 roku 2.000 zł, a w 1928 roku — 4.500 zł, razem 6.500 zł, a więc o 13.500 zł mniej, aniżeli Rada wyznaniowa na ten cel przeznaczyła.

A w roku 1928? Tu sytuacja jest jeszcze osobliwsza: utrzymuje się w dalszym ciągu w mocy podwyżkę podatku, przynoszącą conajmniej kilkanaście tysięcy złotych (choćby przy najsłabszych wpływach podatkowych), a równocześnie zalega się z wpłatą 13.500 zł za rok 1927. Aby zaległość ta zbytnio nie wzrastała, uchwala się na rok 1928 dla „Gemilas Chasudim“ subwencję zaledwie w kwocie 2 tysięcy zł! Ale i tej zredukowanej do minimum subwencji kahał nie wpłaca, gdyż do dnia 1 stycznia br. wpłynęło do kasy „Gemilas Chasudim“ na poczet tej kwoty zaledwie 500 zł. Razem więc kahał zalega za lata 1927 i 1928 z kwotą 15 tysięcy zł, że nie wspomnimy zupełnie o kwocie 15.459 zł, oddanej kahałowi do egzekucji z tytułu zaległości 20-procentowego dodatku do podatku za rok 1926, z czego z pewnością jakaś przynajmniej część do kasy kahalnej już wpłynęła!

Tak w świetle cyfr przedstawiają się rozgłaszane przez p. Stempla i p. prezesa Landaua zasługi kahału około Stow. „Gemilas Chasudim“: Nałożyło się na ludność podatki na cele tej instytucji, subwencje obniżało się z roku na rok w iście rekordowych skokach (z 20 na 2 tysiące!), a w dodatku nawet tych minimalnych kwot nie wpłacało się i dotąd nie wpłaca! Jeśli dodamy do tego, że od każdej wpłaty kahału na rzecz „Gemilas Chasudim“ zależało uzyskanie kwoty w takiejsamej wysokości od „Jointu“, to dopiero zrozumiemy, jak bardzo uzasadnionem jest przywłaszczanie sobie przez kahał całkowitej zasługi stworzenia i utrzymywania „Gemilas Chasudim...“

Zamierzone przeniesienie biura „Gemilas Chasudim“ do budynku kahalnego stanowić będzie godne ukoronowanie tego dzieła — strojenia się w cudze piórka i przywłaszczania sobie cudzych zasług. Pozatem świadczyć będzie takie przeniesienie biur „Gemilas Chasudim“ o pierwszorzędnych zdolnościach strategicznych pp. kahalników w obliczu niedalekich wyborów. Wśród korzystających z pomocy „Gemilas Chasudim“ znajdzie się bowiem niejeden, który nie odróżni lokalu kahalnego od... kahału, i — zgodnie z wyrażonem przez p. Stempla życzeniem — uważać będzie kahał za faktycznego ofiarodawcę dogodnej pożyczki.

Tak więc strojenie się w cudze piórka gotowo przysporzyć p. prezydentowi i jego „partji“ trochę głosów. A dla tak szczytnego celu warto doprawdy bodaj lokal jakiś wyszukać w budynku kahalnym i najniepotrzebniej w świecie przenosić biura „Gemilas Chasudim“ z obecnego lokalu...

* * *

Na omawianem posiedzeniu Rady wyznaniowej uchwalono bez zmian cztery pierwsze działy budżetu gminnego. Wnioski Dra Schwarzbarta, zgłoszone do działu „oświata“, a domagające się znaczniejszych subwencyj na cele wychowania narodowego, zostały odesłane do komisji (nie oznacza to oczywiście nic innego, jak tylko — pogrzeb pierwszej klasy). Przy dziale „oświata“ wygłosił p. Stempel dłuższe przemówienie, rojące się od gołosłownych i oszczerczych zarzutów pod adresem krakowskiej szkoły hebrajskiej, której p. Stempel wogóle odmówił prawa nazywania się żydowską czy też hebrajską, gdyż jego światłem zdaniem nie różni się ona niczem od gimnazjum św. Jacka czy innych gimnazjów polskich. Nad pełnemi zawiści i bezmyślnego tupetu wywodami agudowskiego politykiera możemy przejść spokojnie do porządku dziennego, podobnie jak nad jego karkołomną filozofją polityczną, polegającą na zapewnianiu, że reprezentowany przez niego odłam ortodoksji jest „conajmniej“ taksamo narodowo-żydowski, jak sjoniści, a jednak sprzeciwiać się będzie jakiemukolwiek poparciu przez kahał instytucyj, nie stojących ściśle na gruncie religijnym.

* * *

Wkońcu przyjęto cały porządek dzienny, dotyczący pospiesznych przygotowań do świąt Pesach, które — jak wiadomo — przypadają na koniec kwietnia i pierwsze dni maja. (m)

## ZE SPORTU

**SEKCJA SZERMIERCZA ŻKS MAKKABI.** Odroczone ze względów technicznych Walne Zebranie Sekcji Szermierczej odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7'30 we własnym lokalu przy ul. Gertrudy 8.

**ŻKS. „HAGIBOR“ (KRAKÓW).** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie, poczem ukonstytuował się następujący skład Zarządu: p. Lehrfeld Jerzy prezes, pp. Bierman Bernard i Schlüssel Henryk wiceprezesi, p. Danenhirsch Mojżesz, sekretarz, p. Liebfeld Michał skarbnik, p. Schönherz Józef kier. sekcji piłki nożnej, p. Bonder Jakób, kier. sekcji ping-pongowej, p. Lederberger Izrael, kier. sekcji dramatycznej, Członkowie Zarządu: pp. Schwamenfeld Wilhelm, Lederberger Izrael, Stolzenberg Bernard, Reichman Izaak, Schönherz Józef i Berkowicz Samuel. Komisja rewizyjna: przew. Grossman Abr. Sąd honorowy: przew. Lehrfeld Roman. Adres sekretarjatu: M. Danenhirsch, Kraków, Nowa 3, I. p.

# Przegląd gospodarczy

## W sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych

### Kompetencja Izb Skarbowych

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do załatwiania we własnym zakresie działania wszystkich próśb, dotyczących przeklasowania kategorji III do IV handlowej, i do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw IV kategorji handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach, gdy bez żadnych wątpliwości zostanie stwierdzone, iż nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika. Zupełne zwolnienie od obowiązku wykupna świadectwa zasadniczo nie powinno być praktykowane.

Podania o przeklasowanie wszystkich innych przedsiębiorstw, co do których izba skarbowa popiera wniosek o przyznanie ulgi, mają być bezwłocznie z uzasadnionym wnioskiem przedkładane ministerstwu skarbu do decyzji.

## Rynek materjałów bawełnianych

W pierwszych dniach stycznia br. dała się zauważyć na łódzkim rynku materjałów bawełnianych pewna poprawa. Nabywano jeszcze w dalszym ciągu materjały zimowe. Remanenty tych materjałów na składach fabrycznych uległy wskutek tego pewnemu zmniejszeniu. Obecnie fabryki przygotowują się intensywnie do sezonu letniego. Z licznych zapytań już dzisiaj wnosić można, że zapotrzebowanie towarów na sezon letni będzie znaczne. Sprzedaż w fabrykach rozpocznie się zapewne w końcu miesiąca. Ceny, wskutek zwyżki bawełny surowej, zostaną przypuszczalnie podwyższone o kilka procent. Wyjątek stanowić będą materjały cieszące się małym popytem. Naogół panuje co do sezonu letniego nastrój optymistyczny, ponieważ odbiorcy nie posiadają większych zapasów towarów letnich, będą więc zmuszeni poczynić odpowiednie zakupy.

Wypłacalność klijenteli w branży bawełnianej coraz bardziej się pogarsza. Protesty wekslowe, zwłaszcza z prowincji, napływają w wielkich ilościach, co odbija się ujemnie na sytuacji w tej branży, ponieważ zmusza fabryki, jakoteż hurtowników do bardzo ostrożnego przyjmowania pokrycia wekslowego. Warunki płatności dotychczas większym zmianom nie uległy. Prawie wszystkie firmy przyjmują weksle, dochodzące do 7 a nawet 9 miesięcy. Nieliczne tylko przedsiębiorstwa zaczęły prowadzić racjonalniejszą politykę sprzedaży, domagając się od swych odbiorców weksli krótszych, tj. najwyżej z terminem 6-cio miesięcznym.

W handlu detalicznym, ruch w okresie przedświątecznym w pierwszych dniach stycznia był zadawalniający, zniżka bowiem temperatury zmusiła klijentelę do większych zakupów. Szczególnie wielkie ilości zimowych materjałów bawełnianych nabywali wieśniacy.

## Traktat handlowy polsko-francuski

Rokowania o rewizję traktatu handlowego polsko- francuskiego, toczące się od dłuższego czasu w Paryżu, w czasie świąt uległy przerwie i jeszcze nie zostały wznowione Delegacja polska, po otrzymaniu odnośnych instrukcyj od rządu, wyjeżdża w tych dniach do Paryża w celu kontynuowania rokowań.

## Zadłużenie państw europejskich w Stanach Zjednoczonych

Według ostatnio ogłoszonych przez International Acceptance Bank danych co do zadłużenia państw europejskich w Stanach Zjednoczonych stan zadłużenia na dzień 30 listopada r. ub. wyraża się ogólną liczbą 3.150 miljonów dolarów. W wykazie figuruje 20 państw, których zadłużenie wynosi w miljonach dolarów, jak następuje: Niemcy 1153, Francja 401, Włochy 247. Belgja 237, Norwegja 194, W. Brytanja 173,

**Polska 122,**

Austrja 110, Finlandja 76, Danja 68, Węgry 64, Jugosławja 57, Szwecja 55, Szwajcarja 49, Holandja 46, Czechosłowacja 32, Grecja 31, Luksemburg 10, Bułgarja 4 i pół, Estonja 4.

Cyfry to bardzo charakterystyczne. Widać przedewszystkiem, że zadłużenie Niemiec wynosi przeszło 1/3 globalnej sumy, a jest prawie trzy raz tak wielkie, jak zadłużenie bezpośrednio po nich następującej Francji. Tylko 8 państw przekroczyło sumę 100 milj. dolarów, tylko 2 państwa sumę 200 milj. dolarów.

Polska znajduje się w tym wykazie na 7 miejscu, a stan jej zadłużenia odpowiada niecałym 4 proc. sumy globalnej. W wykazie tym brak m. in. Z. S. S. R., Rumunji i państw bałtyckich, z wyjątkiem Estonji, której zadłużenie jest zresztą minimalne.

—o—

**MINISTERSTWO KOMUNIKACJI ZAMAWIA WĘGLARKI.** W okresie jesiennej kampanji buraczanej i ziemniaczanej, w związku z wzmożonym eksportem węgla, daje się zwykle odczuć na kolejach brak węglarek. Chcąc temu zapobiec, ministerstwo komunikacji zamierza zamówić 2,000 nowych wagonów, w tem 1,300 węglarek.

**MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUKOWEJ ORGANIZACJI.** Od 19 do 23 czerwca br. odbywać się będzie w Paryżu Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji pod przewodnictwem p. A. Tardieu, ministra robót publicznych, a pod protektoratem Prezydenta Republiki Francuskiej. Gastona Doumergue'a, oraz Prezesa Rady Ministrów, Raymonda Poincare'go.



## Program stacyj radjofonicznych

### Czwartek, 10 stycznia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 12'10—14 Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej, Komunikaty. 16'15—16'45 Audycja dla dzieci: „Legenda o Joelu", ludowe motywy kanadyjskie — w radjof. Leny Zelwerowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: Dr Fr. Ameisen: „Postępy kosmetyki na Zachodzie". 17'25 Odczyt pt.: „Stulecie syntezy organicznej", wygł. inż. J. Anisfeld. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'10 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego". 19'56—20 Sygnał czasu, hejnał komunikaty. 20'30 Koncert wieczorny. Utwory na dwa fortepjany i pieśni. Wykonawcy: pp. Marja Zimmermann i Salomea Eibenschütz (fort.), Marja Jarrowa (śpiew), Dyr. B. Wallek Walewski (akomp.). 21'15 Transmisja słuchowiska z Wilna. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 12'10 Odczyt i koncert dla młodzieży. 17'55 Koncert utworów Chopina. 20'30 Koncert wieczorny. 21'15 Słuchowisko z Wilna.

Wilno (435 m) 21'15—22 „W zimowy wieczór" zradjofonizowana nowela Elizy Orzeszkowej.

Królewiec (303 m) 20'05 „Bal w operze" operetka Heubergera.

Praga (348.9 m) 19'30 Koncert symfoniczny Filharmonji czeskiej.

Budapeszt (555.6 m) 19'30 Transmisja z opery królewskiej.

Rzym (447.8 m) 20'45 Koncert orkiestry symfonicznej.

Frankfurt (428.6 m) 21'30 „L'heure espanole" komedja muzyczna Ravela.

Moskwa (1450 m) 18'30 Operetka (transmisja z opery moskiewskiej).

## Włościanom włoskim nie wolno przyjeżdżać do miasta bez pozwolenia

Prefekci szeregu miast włoskich wydali zarządzenia, zabraniające włościanom wjazdu w granice miast bez specjalnych pozwoleń, które należy wyrabiać sobie na dwa tygodnie zgóry. Jednocześnie wydane zostały zarządzenia, nakazujące wyjazd z miast tym mieszkańcom, którzy nie mają stałej pracy i dostatecznego mieszkania. Zarządzenia te wydane zostały w związku z ostrym kryzysem mieszkaniowym, jaki odczuwa się w szeregu miast włoskich.

ERY H. GULDEN.

## „Omelette surprise"

Oni nigdy nie żyli ze sobą jak dwaj przyjaciele. Jeszcze w szkole nienawidzili się wzajemnie. Potem — w życiu, — gdy musieli się częściej spotykać, różnica zdań i poglądów nie zmalała, powodując bardzo często ostre zatargi i sprzeczki.

Teraz obaj siedzieli przy stoliku i pili wino. Mimo to nie było wesołego nastroju. W powietrzu unosił się jakiś ciężki zapach. Czuli to obydwaj Michael siedział milczący z zasmuconą twarzą, Leslie bębnił palcami po stole.

Spożyli ostatnie danie. Michael wychylił do dna swą szklankę. I nagle roześmiał się głośno.

— Co ci jest?... — zapytał obojętnie Leslie.

— Nic.. — odparł Michael i po chwili dodał z niezrozumiałą stanowczością, wskazując na nazwę potrawy w jadłospisie: — „Omlette surprise"... Ta potrawa jest symbolem wszelkich niespodzianek w życiu...

— To wszystko?... — zapytał Leslie.

— Nie... — odrzekł Michael z coraz większą stanowczością. — Przypomniał mi się pewien epizod... Pewien szczegółik z mego życia...

Nie śmiał się już więcej, lecz utkwił wzrok w twarz przyjaciela, jak gdyby chciał go przeniknąć do szpiku jego myśli.

— No, opowiedz, — rzekł Leslie, — może to wprowadzi inny nastrój...

— Masz rację, tak będzie najlepiej...

Michael zapalił papierosa.

— A więc to było tak... Pokochał ją z pierwszego wejrzenia... Wydawała się inną, niż wszystkie... Była czarująca piękna i nie mógł zwalczyć w sobie płomiennego uczucia, do którego nie miał prawa, albowiem kobieta ta należała do kogo innego... Trwało to długo. Oboje bardzo cierpieli. Michael chciał się usunąć. Wyjechał do małej miejscowości kąpielowej nad morzem. Zaledwie tam przybył, — przyjechała za nim. Przeraził się, gdy ją ujrzał, lecz potem przerażenie ustąpiło miejsca radości. Po raz pierwszy zwierzył się przed nią ze swego życia.

— Musisz mnie wziąć do siebie, — rzekła. — Nie wytrzymam dłużej w tej pustce, w tej nudzie, w tej bezczynności... Chcę uciec od tego człowieka, który mnie nie rozumie... Który zna tylko karty i tłuste dowcipy... Musisz to uczynić, jeśli mnie kochasz...

Michael zapytał ją wówczas, czy go kocha i wierzył jej zapewnieniom. To nie było tak łatwo wziąć ją do siebie. Czas mijał. Lato, pełne planów i wzajemnych pocieszeń. Pełne cierpienia i potajemnych zaklinań. Musiał nastąpić koniec. Ona sama postarała się o to.

— Najpierw musimy stąd uciec, reszta już się sama ułoży.

Nie wierzył, ale do czego kobieta nie zdoła namówić kochającego mężczyznę? Uciec. Nie było gdzie. Chciała nad morze. Tam, gdzie przyjechała do niego. Wyjechali z miasta.

Do celu swej podróży przybyli późną nocą. Mała stacyjka była pogrążona w zimowym śnie Urzędnik kolejowy obserwował ich podejrzliwie, myśląc sobie w duchu, że to napewno para zbrodniarzy. Znużeni udali się w dalszą drogę. Gdzieś w dali szumiało morze. Hotel był zamknięty. Znaleźli przytułek w jakimś zajeździe. Gospodarz patrzał na nich jak na warjatów, ale to go nie obchodziło. Wprowadził ich do dużego pokoju. Nie było światła. Od dwóch miesięcy pokój był nieopalony. Michael starał się pocieszyć swoją ukochaną, która siedziała nieruchomo w swem futrze na łóżku, z wilgotną od zimna pościelą. Chciał ją objąć.

— Pamiętasz?... — starał się przypomnieć.

Odepchnęła go od siebie. Przesiedzieli tak całą noc. Wreszcie zaświtał dzień. Michael był uszczęśliwiony. Nie spuszczał wzroku z bladej twarzy ukochanej.

— Najdroższa...

Wtedy skończyło się... Wybuchła głośnym płaczem, poczęła czynić mu wyrzuty... Nie mógł wydobyć ze siebie ani słowa. Szybko zapakowała swe rzeczy z powrotem. Nie chciała nawet zjeść śniadania, nie chciała o niczem słyszeć, — tylko jak najprędzej uciec!... — Znowu do zbytku i szczęścia, znowu do — — —

— A twoja miłość?... — zapytał Michael.

— Daj mi spokój! — odparła takim głosem, jakiego nigdy u niej nie słuszał.

Cicho szumiało morze...

Nad błękitną taflą unosiło się stado mew.

Szli w milczeniu na stację. Na następnej stacji musieli się rozstać. Podała mu szybko rękę. Na twarzy jej pojawił się teraz uśmiech.

— Bądź pan zdrów — rzekła swobodnie. — Sądzę, że nie powinniśmy się spotykać, pan rozumie — — —

Michael milczał. Wargi miał mocno ściśnięte.

— — — — — — — — — — —

— Tak.. To są kobiety... — rzekł Leslie, gdy przyjaciel skończył opowiadanie, — ale właściwie, mój drogi, twoja ciekawa opowieść nie ma wcale pointe'y!...

Michael podniósł się z krzesła. Odetchnął jakgdyby wielki ciężar spadł mu z serca.

— Mylisz się, przyjacielu, — odparł, patrząc mu prosto w oczy — — — to była twoja żona.

# GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 18 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 18


DR MARTA HOFMANN

## Dziewczęta w społeczeństwie żydowskiem

Szybciej jeszcze jak w innych dziedzinach życia żydowskiego dokonał się przewrót w świecie żydowskiej dziewczyny, nagle dokonało się przejście z powściągliwej samotności ghetta do czołowej walki o najbardziej współczesne, najradykalniejsze idee. W tym zbyt nagłym przewrocie było coś przejaskrawionego, coś gwałtownie przyspieszonego. Był to krzyk zagłuszający własną lękliwość. Przybierano gorączkowo zewnętrzne formy idei, a niezawsze odpowiadała tym formom treść wewnętrzna. Często ukazywało się bolesne rozdarcie. Była to droga wszystkich dziewcząt z końca ubiegłego stulecia ,ale u dziewcząt żydowskich droga ta bardziej jeszcze była stroma, droga do nowych celów.

Działa tu prawo kontrastu. A jednak wyda się przyszłym pokoleniom niesłychanie paradoksalnem, że z ortodoksyjnych chasydzkich rodzin w Rosji i w Polsce wyrosła intellektualistka- studentka z lat dziewięćdziesiątych ub. stulecia, kobieta walcząca w pierwszych szeregach wszelkich, jaknajbardziej skrajnych idei. Przepaść między dwiema generacjami była zbyt głęboka. Matka, przeważnie wstecznie pobożna, skromna żydowska gospodyni, - córka całą swą istnością tkwiąca w współczesności życia, w nauce, często porwana ideą socjalistyczną i przeważnie obca swej rodzinie i narodowi żydowskiemu — dwa światy! Mądry i subtelny poeta Szolem- Alejchem daje nam wgląd w tę kobiecą Haskalę: córki Towjego mleczarza prowadzą swoje życie odrębne, jakże odmienne od życia rodziców! Idą swą własną, stromą drogą aż do końca, idą niezachwianie i silnie, dokąd woła je przeznaczenie.

Uciekają. Uciekają przed bezradosnym losem, który dźwiga ich matka. Na dnie ich poczynań leży rozpaczliwy bunt przeciw temu, by być ,tylko kobietą", przeciw patrjarchalnej wszechwładzy mężczyzny w ghecie. Nie znajdują się one na normalnej, zdrowej drodze. Gra sił kontrastowych rzuca je bezbronne z jednego ekstremu w drugi. Dziewczęta żydowskie uświadamiają sobie nagle i rozpaczliwie całą czczość swego, poświęconego poziomej pracy, istnienia. Praca ta wydaje im się bezsensem. Następstwem tego — odraza do życia i ucieczka w inne życie.

Leży to prawdopodobnie w konstrukcji duszy żydowskiej że nie potrafi się zadowolić naiwnemi przeżyciami świata realnego. Szuka w świecie tym niezmiennej treści, celu, abstrahuje od wielości a pragnie jednego ośrodka. To pragnienie, jakkolwiek raczej uczuciowe niż intelektualne, właściwe jest szczególnie kobiecie żydowskiej. Kilkuwiekowa tradycja, podsycana przez ciągłe skoncentrowane poddawanie się rodzinie, nie może rozsypać się w mgnieniu oka. I tak znajdujemy u dziewcząt, których intellekt przemocą odrzucił tradycję, owo ekstatyczne i silnie podkreślone poddanie się idei celowej i jednoczącej.

Wpływ otoczenia jest z pewnością doniosły. Zatracenie siebie, rozdrobnienie siebie, gwałtowna żądza barwności i wielokształtu życia, będąca reakcją przeciw monotonji uliczki żydowskiej — jednem słowem asymilacja, asymilacja, która sama sobą się upaja, nie jest zjawiskiem rzadkiem. Ale tam, gdzie istnieje odwaga swej indywidualności, zwycięża zawsze tęsknota za zwartością, za jednolitością.

W czasach przedwojennych panował na Zachodzie kult barwnej, wielostronności, którą zwano „indywidualnością". Żydówka zachodnia chciała posiadać swą indywidualność, i to jak najbardziej współczesną. W rzeczywistości jednak zatracała się, dostawała się na mętne wody snobizmu „Wykształcona" Żydówka epoki kapitalistycznej zatraciła prawie w zupełności to, czem żydostwo duchowe chciało być w swych najprawdziwszych przejawach i czem rzeczywiście było: służbą dla ideału. Zatomizowane żydostwo asymilacji i kapitalizmu nie znało ideału. Ubóstwienie własnego „ja" przybierało u kobiety absurdalne formy: wyrafinowany zbytek, snobizm, żądzę „powodzenia", dorobkiewiczostwo. Analogiczne objawy widzimy także w wielkich stolicach Europy środkowej a nawet wschodniej.

Żydówka wschodnia pierwsza odnajduje drogę do ponadosobowego „ja". Żydówka w Polsce, a bardziej jeszcze w Rosji. Sama w ciężkiem położeniu, odczuwa ze zrozumieniem i miłością niedolę innych, a szczególnie niedolę swego uciemiężonego i w swym rozwóju wstrzymanego narodu. Budzi się w dziewczynie żydowskiej z Europy wschodniej ogromnie intenzywna siła woli. Przeistacza się siłą swego entuzjazmu w chaluckę, która przezwyciężywszy dawne rozdwojenia, włącza się w zupełności w zbiorowe „ja" żydowskie, w żydowski naród. Siła przekonania i poświęcenia tych dziewcząt dla Erec Izrael dała im moc niezwykłą i wpłynęła dodatnio na dziewczęta w zachodniej Europie. Czyto chodziło o utrzymanie kwucy mimo przeciążenia pracą, mimo braku wygód i opieki w owych czasach pierwszego pionierstwa (bez dziewcząt rozpadały się kwuce), czy też pracowały na najbardziej eksponowanych stanowiskach jak Metulla i Tel- Chaj, ich wytrzymałość, ich radość z powodu każdej wyprodukowanej w Palestynie rzeczy, choćby to była jakaś jarzyna, czy tam urodzone cielątko, ich nadzwyczajna działalność pedagogiczna, ich udział w hebraizowaniu narodu a szczególniej dzieci, wszystko to razem jest jednym czynnikiem uczuciowym dla odbudowy nowej ojczyzny. Zdrowe, świadome swych celów dziewczęta, kobiety i matki głęboko zrosłe z ziemią i słońcem swej ojczyzny, wyrastają tam — w Palestynie. To, co zdziałało pełne entuzjazmu oddanie się dla idei palestyńskiej dziewcząt żydowskich, jest jednym z najważniejszych rozdziałów w historji bohaterskiego sjonizmu.

## Z krakowskiej Organizacji Kobiet żydowskich „Wizo"

### Na marginesie: „Czytelni przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich."

Czem czasopismo jest dla każdego kulturalnego człowieka jest ogólnie znanem, chcę tylko wskazać jak wielką przysługę ono dać może kobiecie inteligentnej.

Wychowanie żydowskiej kobiety sfery mieszczańskiej zwłaszcza w generacji poprzedniej było przeważnie dyletancko- humanistyczne.

Prawie każda uczyła się literatury, sztuki i języków obcych, poświęcając temu bardzo dużo czasu i energji.

Co stało się z jej wiadomościami, gdy weszła w życie praktyczne jako żona, matka lub pracownica zawodowa?

Gdybyśmy zrobiły ankietę między temi kobietami, napewno lwia ich część, przyznałaby z żalem i bólem, że praca jej młodych lat poszła na marne. Brak czasu i sposobności, nie pozwalał jej na kontynuowanie nauki, wiadomości nabyte, a nie zasilane, ulatywały pomału z pamięci, wiedza, literatura i sztuka poszły naprzód, a horyzont jej nie został rozszerzony ani jedną nową zdobyczą.

Języki zaś nie używane ani w słowie ani w piśmie zapomina się bardzo prędko, tak, że bywa, gdy kobieta taka znajdzie się po latach za granicą, ze zdumieniem stwierdzić musi, że najprostsze słowa nie kładą się, że tak powiem na język.

Jestem więc zdania, że ten niemiły stan rzeczy, da się jedynie uniknąć, jeśli się czyta czasopisma, która to czynność nie zabiera dużo czasu, a zostaje się zawsze au courant wszystkich nowości w rozmaitych dziedzinach.

Znanem jest jednak, że kobiety nie pracujące zawodowo nie mają na nic czasu, brzmi to trochę paradoksalnie, ale jest mianowicie właściwością czasu, że nie ujęty w karby, ucieka niespostrzeżenie.

Dlatego uważam, że kobieta. która nie chce ugrząść i zasklepić się w ciasnych ramach swego codziennego życia, często bardzo szarego, musi nałożyć na siebie obowiązek, (choćby taki, jak chodzenie do fryzjera) spędzenia najmniej jednej lub dwóch godzin tygodniowo w czytelni zaopatrzonej w dobre i dużą ilość czasopism.

W Czytelni przy Zjedn. Kob. żydow. znajdzie doborowe tygodniki, miesięczniki i dzienniki w sześciu językach.

Nie brak też takich, które zajmują się nowoczesnym systemem prowadzenia gospodarstwa i takich, które wsposób inteligentny traktują sprawy mody, i sztukę kulinarną. **M. K.**

### DRUGI WIECZÓR DYSKUSYJNY.

Dn. 20-go ub. m. odbył się w lokalu naszej organizacji, drugi wieczór dyskusyjny, który rzeczowo i interesująco zagaiła p. Regina Zimmermanowa, omawiając sprawę „Jewish Agency". Kwestja ta, równie ważna jak aktualna wyczerpująco i neutralnie przedstawiona przez prelegentkę, wywołała żywą dyskusję, która przyczyniła się do wyświetlenia i gruntownego poznania tej dziedziny.

Dnia 3 bm. odbył się w naszym lokalu interesujacy odczyt p. Hofstatterówny nt. Praca kobiet w Palestynie, połączony z wyświetlaniem odpowiednich obrazów.

### ZGROMADZENIE KOBIET Z UDZIAŁEM P. PEWZNEROWEJ.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w wielkiej sali Kahału w Krakowie Zgromadzenie Kobiet Żydowskich. Do licznie zebranej publiczności przemówiła na wstępie p. Regina Zimmermanowa, wskazując na obowiązki, które pociąga za sobą równouprawnienie kobiet w wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego; świadomość obowiązków narodowych jest u kobiet żyd. szczególnie ważna, albowiem przyczynić się one powinny w większej jak dotąd mierze do odbudowy ojczyzny.

Po zagajeniu nastąpił referat p. Belli Pewznerowej palestyńskiej delegatki Ż. F. N. Referentka w barwnem i żywem przemówieniu przechodziła stanowisko Żydów w wielu krajach dalekich jak np. w Ameryce, Australji, Afryce poł. i zakończyła swój piękny referat tem, że obecnie dla Żydów stanęła otworem Ojczyzna i dla ojczyzny tej wszystkie siły i starania skupić należy.

Dr. Feldblum w krótkiej a dowcipnej przemowie przedstawił stanowisko kobiety w dziele odbudowy Palestyny, zwracając się do zebranych jako do świadomych swych zadań członków społeczeństwa żydowskiego a nie jako specjalnie do kobiet.

Zgromadzenie zakończyła p. Nella Rostowa pięknem przemówieniem, apelując do kobiet żydowskich, aby żywszy brały udział w tej przełomowej chwili żydostwa a nie były tylko apatycznemi świadkami nowej historji Żydów. Odczytano szereg rezolucyj, uchwalających masowe przystąpienie kobiet żydowskich do Organizacji „Wizo" i wydatną w tej organizacji pracę dla odbudowy Palestyny.

## Wiadomości z prowincji

**NOWY TARG.** Dnia 26. grudnia odbyło się tu Walne Zgromadzenie W. I. Z. A., na którem wygłosiły referaty członkinie Wydziału Centrali krakowskiej, panie: Dr. Henryka Fromowicz- Stillerowa „O działalności Wiza" i Nella Rostowa pt. „Chwila obecna a kobieta żydowska". Licznie zgromadzona publiczność, wśród której było też wielu panów z zainteresowaniem słuchała referatów, a przemówienie p. Rostowej pełne swady, temperamentu i gorącego przejęcia się tematem wywarło niezwykle silne i głębokie wrażenie. Po referatach wybrano nowy wydział, do którego prezydjum weszły: pp. Tillingerowa jako przewodnicząca, Hammerschlagowa i Schindlowa jako wiceprzewodniczące, Fischgrundowa jako skarbniczka, Stillerowa Cecylja jako sekretarka. Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się przy udziale p. Rostowej i Dr. Stillerowej posiedzenie nowoobranego wydziału, na którem ułożono program pracy na najbliższą przyszłość.

**BIELLSKO.** Z inicjatywy p. Kohnowej utworzył się w naszem mieście przed 2-ma miesiącami komitet przygotowawczy dla zorganizowania lokalnego Wiza. Po dwóch interesujących odczytach p. Pewznerowej ruch i zainteresowanie dla organizacji Wiza bardzo się ożywiły i przy pomocy p. Pewzner przystąpiono do założenia grupy

lokalnej Wiza. Nasze zamierzenia idą także w tym kierunku, aby kobiety dotąd zdala stojące od naszej sprawy zainteresować i pozyskać. W skład Wydziału Wiza wybrane zostały pp. Dr. Baum, Dr. Robinsohn, Dr. Mannheimer, Rosa Wolf, Marta Rapaport, Ida Drauer. W najbliższym czasie rozpocznie się aktywna praca dla nowej organizacji.

**ŻYWIEC.** W dniach 8 i 18 ub. m. bawiła tutaj p. Pewznerowa i dzięki jej intenzywnej agitacji utworzył się Związek kob. żyd., który uchwalił przystąpić do Organizacji „Wizo". Przewodniczącą wybrana została p. Glasnerowa, sekretarką p. dyr. Birnbaumowa, skarbniczką p. dyr. Landauowa.

**KRZESZOWICE.** W dniu 22 ub. m. odbyło się w Krzeszowicach pierwsze Walne Zgromadzenie członków Zrzeszenia kob. żyd. „Wizo". Referat wygłosiła p. Rachela Klingberg o „Działalności kobiet w czasach biblijnych".

Po referacie wybrano wydział, w skład którego weszły pp. Drowa, Weinheberowa, Rachela Klingberg Grossówna, Bachnerowa, Buchsbaumowa, Engelsteinowa Goldberger, Landauówna, Lindnerowa i Rothsteinowa.

## WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

### Rab. Wise nie walczy przeciw Jewish Agency

Nowy Jork (ŻAT) Po swoim powrocie do Ameryki dr. St. Wise ogłosił oświadczenie, w którem powiada, iż nie walczy przeciwko zasadzie „Agencji Żydowskiej", lecz przeciwko postanowieniom umowy z nie-sjonistami w w sprawie rozszerzenia Agencji. Organizacja sjonistyczna oświadcza dr. Wise, skapitulowała oraz przestała być czynną dla idei sjonizmu. Klauzula w sprawie przywrócenia status-quo, przewidzianego w umowie na wypadek, gdyby rozszerzona Agencja została rozwiązaną, nie da je, według dra Wise'a, dostatecznej rękojmi organizacji sjonistycznej.

Prezydent organizacji sjonistycznej w St. Zjednoczonych p. Louis Lipsky ogłosił kontrkomunikat, w którym oświadcza, iż opozycja została na całej linji pokonana, zaś drogą obstrukcji nic uczynić nie zdoła. Wszelkie zakusy zatrzymania dzieła odbudowy Palestyny w ramach organizacji sjonistycznej są sprzeczne z wolą narodu żydowskiego.

### Stypendium dla najlepszego ucznia Uniwersytetu Hebr.

Dzięki staraniom delegata Keren Hajesodu, dra Ariela Bensiona w Lizbonie udało się uzyskać stypendjum w sumie 2.500 funtów dla najlepszego ucznia Hebrajskiego Uniwersytetu w Jerozolimie. Fundatorami stypendjum są pp. Vasco Bensaude i Albert Oulman. Fundacją zarządza Keren Hajesod wraz z specjalnym komitetem. Procenta uchwalono przeznaczyć dla prac roślinno-fizjologicznych dra Ophenheima, asystenta Uniwersytetu Hebrajskiego. Już w najbliższym czasie ma powstać regulamin stypendjum.

### Ożywione życie akademickie w Jerozolimie

W Jerozolimie powstała organizacja studentów Uniwersyteut Hebrajskiego, która wydaje własne pismo, oczywiście w języku hebrajskim. Czasopismo to zawiera wiadomości z życia hebrajskiej młodzieży akademickiej i zajmuje się sprawami ruchu młodzieży.

### Odznaczeni Żydzi

**Nowy Jork. (ŻAT).** Prof. Jakób G. Lipman, dyrektor Stacji rolniczej w New Jersey, który był członkiem amerykańskiej komisji ekspertów w Palestynie, odznaczony został nagrodą Amerykańskiego Towarzystwa Rolniczego w kwocie 1250 dolarów za zasługi położone w dziedzinie badań własności nitrogenu. Prof. Lippman przekazał tę sumę dla uniwersytetu Rutgera, przeznaczając ją na podstawę funduszu dla badań roli.

**Nowy Jork. (ŻAT).** Ogłoszoną została decyzja komitetu sędziowego fundacji Harmona za najwybitniejsze zasługi społeczne, położone w roku 1927.

Komitet postanowił odznaczyć złotym medalem oraz nagrodą w wysokości 1000 dolarów znanego żydowskiego działacza robotniczego p. Sidney Hillmana, przewodniczącego „Amalgamated Clothing Workeis" w Ameryce. W motywach decyzji komitet wskazuje na wielkie zasługi p. Hillmana, który przeprowadził w związku, na czele którego stoi, ubezpieczenie bezrobotnych, założył 2 banki spółdzielcze itd.

# W kalejdoskopie prasy

### S. O. S. W KRÓLESTWIE S. H. S.

Zamach stanu w Belgradzie rozmaicie komentowany jest przez prasę zagraniczną, zależnie od tendencji danego dziennikarza. Ogółem wywołuje jednak w kołach politycznych niepokój i obawę o dalszy rozwój wypadków na Bałkanach.

Francuska prasa prawicowa bezkrytycznie chwali czyn króla, jako jedyny sposób utrzymania jedności państwa jugosłowiańskiego socjalistyczny „Populaire" natomiast przepowiada królowi, iż zamach swój może przypłacić koroną i tronem. „Temps" pisze:

> **Byłoby błędem uważać wypadki białogrodzkie za nowy sukces polityki dyktatorjalnej w Europie lub za nową porażkę idei konstytucyjno-parlamentarnej. W każdym razie Jugosławja weszła na drogę niebezpiecznego eksperymentu,** król zaś dał dowód niezwykłej odwagi osobistej, biorąc na siebie odpowiedzialność za reformę tak nagłą i głęboką.

> Jeżeli wolno wyrazić niepokój — kończył „Temps" — z powodu wzrostu wpływów wojskowych w nowym rządzie, należy wzamian cieszyć się z faktu pozostawienia kierownictwa polityki zagranicznej w ręku ministra Marinkowicza, człowieka o usposobieniu umiarkowanem i pokojowem.

Podobne stanowisko zajmuje prasa angielska „Times" nazywa zaprowadzenie dyktatury czynem śmiałym, lecz zarazem skokiem w próżnię. Liberalne „Daily News" piszą, że przyczyny ostatnich wypadków jugosłowiańskich są niemniej godne pożałowania, niż ich skutki. Ogrom na trudność rozwiązania zagadnienia mniejszości ponownie się okazała.

Demokratyczna prasa niemiecka zapatruje się również krytycznie na zamach bełgradzki. „Berl. Tageblatt" powiada, że król Aleksander powinien raczej był sobie wziąć za wzór przewrót w Rumunji, gdzie „w drodze parlamentarnej dokonała się przez noc zadziwiająca konsolidacja wewnętrzna i zewnętrzna". Kwestja tylko, czy w Jugosławji było to możliwe...

Z prasy polskiej zacytujemy głos „Kurjera Polskiego":

> Ogłoszona w królestwie SHS ustawa o władzy królewskiej wprowadza de facto dyktaturę. Wysnuwać ze stosunków, które do tego stanu do prowadziły jakieś wnioski na temat tzw. przeżycia **parlamentaryzmu, czy tp., byłoby niesłusznem.** Źródłem bowiem trudności sytuacji w królestwie SHS jest niemożność porozumienia się przedstawicieli ludności w Skupczynie, lecz niemożność współżycia przy obecnym ustroju, trzech względnie dwóch narodów ze sobą. Nie wolno jednak zapominać o tem, że w Czechosłowacji, gdzie współżycie trzech narodów także nie układało się łatwo, udało się znaleźć bez uciekania się do dyktatury formę ich współżycia zupełnie poprawną. Parlament nie mógł na to w Jugosławji nic poradzić. Król Aleksander wziął na swoje barki brzemię wielkiej odpowiedzialności i, chcąc uchronić swoje państwo przed groźnemi wewnątrz i niepożądanemi na zewnątrz konsekwencjami, uchwycił ster rządów, aże by nadać temu państwu taki ustrój, któryby ratował jedność królestwa SHS. Jest to krok śmiały i zdecydowany.

Trafnie powiada Dr. Gotlieb w „Hajncie":

> Czy zamach belgradzki to istotnie dowód, że parlamentaryzm zbankrutował? Przenigdy! To tylko gorzka lekcja dla pseudo-parlamentarystów, którzy siedząc na swoich krzesłach, śnią sami sen o dyktaturze. To ostrzeżenie dla tych wszystkich polityków, którzy swoją brutalnością osłabili, podeptali prestige wolności i reprezentacji ludowej.

> Z królestwa S. H. S. **rozlega się głos S. O. S., ratujcie nasze życie.** Niechaj parlamenty, stronnictwa, politycy uświadomią sobie niebezpieczeństwo wiszące nad ich głowami, jeśli sami niweczą wolność, zdobytą po tylu wiekach tęsknoty.

(b)

### Kiedy urodził się Mojżesz?

**Londyn. (ŻAT).** Prof. Henry Spooner ogłasza w czasopiśmie „Observer" listę jubileuszów urodzin osobistości historycznych, przypadających w roku bieżącym.

Na pierwszem miejscu wymieniony jest biblijny Mojżesz, który według obliczeń prof. Spoonera, urodził się **1571 lat przed Chr., t. zn. przed 3500 laty.**

Wśród innych wymieniony jest na wspomnianej liście słynny filozof żydowsko niemiecki Mojżesz Mendelsohn. Jak wiadomo, w Niemczech czynione są od 3 lat przygotowania do obchodu 200-letniej rocznicy urodzin filozofa, przypadającej w 1929 r. Wkrótce ukazać się ma z tej okazji krytycznie opracowany zbiór wszystkich dzieł wielkiego myliciela.

### Wiecznie bajka o mordzie rytualnym

**Sofja. (ŻAT).** W miasteczku Hoskowo (Bułgarja) wydarzył się następujący wypadek: Pewna młoda wieśniaczka przybyła do urzędu policyjnego miasteczka, gdzie oświadczyła, iż przechodząc przez dzielnicę żydowską, została ona zatrzymana przez pewną Żydówkę, która usiłowała ją udusić przez gwałtowne wsunięcie do ust dużego kawałka czekolady. Według zeznania wieśniaczki Żydówka uwolniła ją dopiero wtedy, gdy podniosła przeraźliwy krzyk, dzięki któremu zgromadziło się na miejscu zbrodni wielu przechodniów. Przeprowadzone niebawem dochodzenie policji nie potwierdziło oczywiście oskarżenia wieśniaczki. Tem niemniej znalazły się ciemne elementy, które wykorzystały ten incydent celem kolportowania pogłosek, iż Żydzi zamierzali zamordować chrześcijankę dla celów rytualnych. Zarząd gminy żydowskiej w Haskowie zwrócił się za pośrednictwem konsystorza Żydów bułgarskich do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości z żądaniem ukarania winnych rozsiewania oszczerczych pogłosek. Władze podjęły kroki celem uspokojenia opinji publicznej.

**Cała prasa bułgarska** daje wyraz oburzeniu z powodu faktu, iż znajdują się jeszcze ludzie, wierzący w potworną bajkę o żydowskim mordzie rytualnym.

## NADESŁANE CZASOPISMA

**„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE" NR. 5. ROK II (CENA 5 ZŁ.)** Wyszedł nowy numer „Spraw Narodowościowych", który zawiera: wspomnienie pośmiertne o ś.p. Edwardzie Maliszewskim pióra St. Thugutta, fachową krytykę spisu ludności w Prusach w r. 1925 z punktu widzenia mniejszości językowych — Mieczysława Przyskiego, dr. Jana Stankiewicza nader interesujący artykuł o narzeczach języka białoruskiego, w którym autor stwierdza, że język białoruski daje się podzielić na dwa narzecza: dysymilacyjne i niedysymilacyjne, z których pierwsze dzieli się na gwary — północną i południową, drugie — na gwary środkową z pasmem wileńsko- oszmiańskim, południowo zachodnią i poleską. W artykule pt. „Wyrok Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku" — autor (Mirolub) poddaje szczegółowej analizie orzeczenie Trybunału Haskiego z dnia 26 kwietnia 1928 r., dotyczący uprawnień mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Poza tem omawiany nr. „Spraw Narodowościowych" zawiera bogatą kronikę ze spraw mniejszościowych w Polsce (Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, Litwini, Żydzi, Rosjanie), z zagadnień narodowościowych poza Polską (m. in. Polacy w Niemczech. Zagadnienia narodowościowe poza Z. S. S. R. Stan powszechnego szkolnictwa polskiego na Litwie w cyfrach w r. 1928/9) oraz spraw mniejszościowych na terenie międzynarodowym (51 i 52 posiedzenia Rady Ligi Narodów, IX Zgromadzenie Ligi Narodów, XXV Kongres Unji Międzyparlamentarnej). Kończą numer notatki sprawozdawcze z działalności Instytutu Badań Spraw Narodowościowych oraz recenzje. Nowy numer „Spraw Narodowościowych", jak i poprzednie, zasługują na baczną uwagę. Do nabycia w księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych" Warszawa, ul. Jasna 19, (II p), tel. 16-64.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Burza".
CORSO: „Kobieta z lampartem".
NOWOŚCI: „6 dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
SZTUKA: „Szeherezada".
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".
WANDA: „Cienie haremu".
UCIECHA: „Anna Karenina" (Lwa Tolstoja).

# Wiadomości z kraju

## List z Rzeszowa

**Stow. żydowskich rękodzielników i przemysłowców. — Błp. Golda Birmanowa. — 70-letnia podpalaczka przed Sądem.**

(Kor. wł.) Rzeszów, 8 stycznia.

Niejednokrotnie na tem miejscu wyrażono żal z powodu działalności istniejącego od szeregu lat stowarzyszenia żyd. rzemieślników „Jad Charucim“. W ostatniej np. wyborczej akcji kahalnej połączyli się rzemieślnicy ze stow. „Jad Charucim“ ze starą kliką kahalną, której ostatnie poczynania przynoszą jedynie szkodę rzemiosłu żydowskiemu. Pisaliśmy o tych sprawach szczegółowo w swoim czasie, obecnie należy tylko podnieść, iż wśród samych rzemieślników podniosły się krytyczne głosy przeciw obecnym rządom dusz rzemieślniczych i wielu rzemieślników zgłosiło wystąpienie ze stowarzyszenia. Secesjoniści nie poprzestali jednak na samem wystąpieniu z dawnego stowarzyszenia, lecz założyli nowe stowarzyszenie żydowskich rękodzielników i przemysłowców, którego statuty zostały już przez Województwo zatwierdzone. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu stowarzyszenia przy udziale kilkudziesięciu członków. Założyciele nowej placówki rękodzielniczej pp. Decker, Izrael, Rubin i Verständig zgodnie w swych przemówieniach podkreślili, iż nie mają zamiaru zwalczać dawnego stow. „Jad Charucim“, lecz idzie im o zjednoczenie wszystkich rzemieślników i drobnych przemysłowców pod hasłem pracy dla obrony interesów żyd. rzemiosła i zmiany dotychczasowego systemu na lepszy. Oby starania ich zostały uwieńczone pomyślnymi rezultatami!

Dnia 29 ub. m. zmarła w 70 roku życia błp. Golda Birmanowa, żona radnego miejskiego i kahalnego Mechla Birmana, będącego szczerym sympatykiem idei narodowo- żydowskiej. Zmarła znaną była ze swej szlachetności i litościwego serca. Jako matka kilkorga dzieci, wychowała je w duchu prawdziwie żydowskim, prawie wszystkie są członkami org. sjońskiej i żywy w niej biorą udział. Osieroconej rodzinie towarzyszy powszechny żal i współczucie, a najlepszym tegoż dowodem był tłumny udział w pogrzebie.

Przedmiotem jednej z ostatnich rozpraw trybunału przysięgłych było podpalenie dokonane 11-go lipca ub. r. przez 70 lat liczącą Marjannę Gwizdałową z Jawornika (ad Rzeszów). Oskarżona jako współwłaścicielka gruntu w Jaworniku straciła swoją własność wraz z resztą współwłaścicieli, a to częścią drogą dobrowolnej sprzedaży, częścią na podstawie licytacjnej sprzedaży. Współwłasność tę nabył niejaki Naftali Tuchmann, który przeprowadzał kilka eksmisyj celem opróżnienia domku stanowiącego część współwłasności, a w którym od szeregu lat mieszkała oskarżona. W krytycznym dniu przybyła do chaty komisja sądowa celem przymusowego usunięcia oskarżonej, lecz ona przywiązana widocznie do swej własności od długich lat, podpaliła dom, a pożar dopiero po spowodowaniu szkód ugaszono.

Na rozprawie oskarżona przyznała się do czynu, lecz z jej zeznań wynikało, iż jej władze umysłowe wskutek starości (70 lat życia) są osłabione. Okazywała też osłabienie pamięci i nie chciała się pogodzić z myślą, iż dom, w którym długie lata mieszkała, nie jest jej własnością.

Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie trybunału w kierunku zbrodni podpalenia, zatwierdzili jednak i pytanie dodatkowe, że oskarżona dokonawszy powyższej zbrodni znajdowała się w stanie zaburzenia umysłowego, w którym czynu swego nie była świadoma. Trybunał wobec tego wydał wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

Rad.

—o—

**KONDOLENCJE NA RĘCE NACHUMA SOKOŁOWA.** Z powodu zgonu błp. Cwi Henryka Sokołowa, syna prezydenta Egzekutywy sjonistycznej, przesłały wszystkie organizacje i frakcje sjonistyczne w Polsce telegramy kondolencyjne na ręce Nachuma Sokołowa.

**ŻYD STYPENDYSTĄ MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO.** Na onegdajszem posiedzeniu magistratu warszawskiego rozdzielano stypendja na rzecz studentów uniwersytetu warszawskiego. Na 9 stypedjów przyznano jedno akademikowi p. Jezajaszowi Warszawskiemu. Stypendjum wynosi 1,500 zł. rocznie.

**REBE SKIERNIEWICKI CIĘŻKO CHORY.** Słynny cadyk skierniewicki, znajdujący się na kuracji w Otwocku, ciężko zaniemógł. Lekarze stwierdzają, że stan chorego jest bardzo ciężki. Na wiadomość o chorobie rebego przybyło do Otwocka wielu chasydów, by odwiedzić swego rebego.

**SPRAWA USTROJU SZKOLNICTWA MUZYCZNEGO.** W ostatnich dniach odbył się we Lwowie kilkudniowy zjazd komisji opinjodawczej dla spraw szkolnictwa muzycznego w Polsce. Posiedzenie powyższej komisji będą się odbywać co pewien czas w różnych miastach Polski i mają na celu przygotowanie ustawy o ustroju szkolnictwa muzycznego. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w Krakowie.

**PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** Na posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu, dokonano wyboru prezydjum miasta. Prezydentem został wybrany Dr Józef Marczyński (BB.), wiceprezydentem Kazimierz Jarża (PPS), ławnikadecernentami Dobrowolski (PPS), Amstaedt (BB.) Kurek (PPS), Dr Fruks (BB.) i Kucewicz (klub po rozumienia gospodarczego).

**POWRÓT DO JUDAIZMU.** Za pośrednictwem rabinatu warszawskiego w roku 1928 powróciło do judaizmu 24 wychrztów. W tymże roku zgłosiło się do rabinatu 15 chrześcijan, którzy chcieli przyjąć judaizm. Z powodu jednak zakazu władzy odmówiono ich prośbie. Natomiast w roku 1927 za pośrednictwem rabina warszawskiego powróciło na łono judaizmu 32 wychrztów oraz 2 chrześcijan przyjęło judaizm.

**EPIDEMJA ANGINY W WARSZAWIE.** Od kilku dni rozpowszechniła się w Warszawie epidemja anginy. Niema prawie domu, w którymby nie zachorowało na anginę kilka osób. Przebieg choroby jest na ogół łagodny.

**REKORD WEKSLOWY.** W listopadzie r. ub. ogółem w Polsce zaprotestowano 272.661 weksli. Sama Warszawa dopuściła do protestu 59.188 weksli.

**SKAZANIE DUCHOWNEGO EWANGELICKIEGO.** Sąd okręgowy we Wilnie skazał na 6 miesięcy więzienia duchownego kościoła ewangelickiego superintendenta generalnego pastora Jastrzębskiego za udzielenie ślubu pewnemu księdzu katolickiemu z kobietą katolicką. Na mocy amnestji zmniejszono Jastrzębskiemu karę do 3 miesięcy.

**WIELKI POŻAR W RADOMIU.** W fabryce łańcuchów i gwoździ Tenenbauma w Radomiu wybuchł olbrzymi pożar, w czasie którego wszystkie budynki i maszyny fabryki uległy zupełnemu zniszczeniu. Szkody wynoszą blisko pół miljona złotych.

**POŻAR W PRZĘDZALNI.** W Zawierciu wybuchł groźny pożar w zakładach przędzalnianych w Myszkowie. Wobec łatwopalności materjałów ogień z niezmierną szybkością rozszerzył się na poddasze, gdzie znajdowały się składy surowca. Na miejsce pożaru przybyło szereg straży pożarnych, które zdołały zlokalizować ogień o godz. 1 w nocy, przyczem gaszenie trwało do godz. 5 nad ranem. Oprócz olbrzymich strat w budynkach spłonęły 4 maszyny i ogromny zapas przędzy bawełnianej. Fabryka, której straty oceniane są na 70.000 dolarów, była ubezpieczona w szeregu towarzystw ubezpieczeniowych.

**BESTJALSKIE MORDERSTWO.** (kap.) W Bratkowicach pod Stanisławowem zamordowano w ubiegłym miesiącu niejakiego Iwana Lohyna. Obecnie udało się policji schwystać sprawców mordu Iwana i Wasyla Federowów i Iwana Karoluka. Jednocześnie zdołano ustalić przebieg bestjalskiego morderstwa. Gdy śp. Lohyn przechodził drogą, jeden z morderców rzucił mu w twarz garść popiołu, a ocierającemu oczy Lohynowi pozostali mordercy zadali cztery uderzenia siekierą w głowę. Leżącej już na ziemi ofierze mordercy zadali kilka razów nożami w szyję i piersi. Powodem morderstwa była zemsta na tle porachunków osobistych.

**ZBRODNICZA PARA.** Dnia 1 bm w Cichem, pow. Nowy Targ, zamordowany został wystrzałem z karabinu Wincenty Graca. Sprawcy morderstwa w osobach: Jana Żeglenia z Cichego, oraz Rozalji Graca, żony zamordowanego, zostali przez policję bięci i przekazani sądowi grodzkiemu w Nowym Targu. Żegleń dokonał morderstwa za namową Gracowej, z którą łączyły go bliższe stosunki.

**MORDERCY I WŁAMYWACZE OŚWIĘCIMSCY.** W związku z zamordowaniem w nocy 22 ub. m. posterunkowego Jana Niedzielskiego z posterunku policji w Oświęcimiu dochodzenia policyjne ustaliły, że sprawcami morderstwa są: Edward Szylo (lat 28) i Karol Zając (lat 30) obaj z Oświęcimia. Ustalono, że wymienieni są znanymi włamywaczami mieszkaniowymi i w ostatnich czasach dopuścili się szeregu włamań mieszkaniowych w Oświęcimiu — W czasie przeprowadzonej u nich rewizji, znaleziono większą ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży, które następnie rozpoznane zwrócono poszkodowanym. Zająca i Szylę przekazano sądowi grodzkiemu w Oświęcimiu.

**ŻYWA NIEBOSZCZKA.** Na przejeździe kolejowym w Warszawie przy ul. Radzymińskiej miał miejsce śmiertelny wypadek kolejowy, podczas którego rzekomo miała miała być zabita 67-letnia Barbara Alberkierowa, (Tykocińska 12). Zabitą poznała i najwiarogodniej zeznała policji Franciszka Myszka, sublokatorka Alberkierowej. Gdy wieczorem Myszka strapiona tragiczną śmiercią właścicielki mieszkania siedziała najspokojniej w kące i odmawiała za zmarłą pacierze, nagle drzwi uchylją się i wchodzi.. Alberkierowa. Na widok jej Myszka oniemiała z przestrachu i przerażenia. Wówczas dopiero sublokatorka spostrzegła pomyłkę. Okazało się, że właścicielka mieszkania cieszy się jaknajlepszem zdrowiem. Identyczności zabitej nie ustalono.

**WYKRYCIE KLUBU MORFINISTÓW.** W Warszawie przy ul. Wareckiej 5, znajduje się sklep sprowadzanych z Anglji narkotyków jak morfina i kokaina. Onegdaj dokonano włamania do tego sklepu, gdzie skradziono dużą ilość tych narkotyków. Śledztwo policyjne doprowadziło do wykrycia wielkiego klubu kokainistów i morfinistów przy ul. Szopena, gdzie znaleziono szereg osób, znajdujących się pod działaniem narkotyków. Jak się okazało, częstymi gośćmi w lokalu marfinistów były kobiety z wyższego towarzystwa i szereg wybitnych osobistości. Wykrycie tego klubu stanowi nielada sensację w kołach warszawskiego „towarzystwa“.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we czwartek, na ogólne żądanie powtórzenie „Wielkiej Rewji Sylwestrowej“ po cenach zniżonych (od 70 gr. do 4 zł.). W skład programu wchodzą „Król cyrku“ kapitalna farsa, „Jazda do Ameryki“ bufonada amerykańska — oraz krotochwile, scenki komiczne, monologi, kuplety, satyry, wesołe pieśni ludowe, romanse, arje. Udział bierze cały zespół. W próbach nowość, poraz pierwszy w Krakowie tragikomedja „Kara Boża“ M. Marjasina z udziałem i w reżyserji wybitnego artysty zagranicznych scen żydowskich p. S. Naumowa-Zasławskiego (brata Rudolfa Zasławskiego). W przygotowaniu potężny dramat H. Lelwika „Golem“ w inscenizacji i reżyserji znanego pisarza polsko-żydowskiego i reżysera Marka Arnsteina (Andrzeja Marka).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek po raz 40-ty „Krakowiacy i górale“. Jutro „Murzyn warszawski“. Próby z najbliższej nowości „Musisz się ze mną ożenić“ są w pełnym toku.

— **WIECZÓR RECYTACJI KAZIMIERY RYCHTERÓWNY**, znanej, znakomitej odtwórczyni żywego słowa poetyckiego, odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 8 wiecz. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34).

### REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

**KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI**

Czwartek: „Wielka Rewja Sylwestrowa“ (ceny zniżone).

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Krakowiacy i górale“.
Piątek: „Murzyn warszawski“.

**TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)**
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Czwartek: „Karnawał pod gazem“.
Piątek: „Karnawał pod gazem“.

## KOMUNIKATY

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Posiedzenie Kom. Obyw. Ezry chal. zwołane na dziś czwartek, odwołuje się. Termin posiedzenia zostaje przesunięty na wtorek, 15 bm. godz. 7'30 wiecz. w lokalu Ezry przy ul. Zielonej 17, I. p.

— **BNEJ SJON** (ul. Zielona 17). Dziś we czwartek o godz. 7'45 wiecz. zebranie seminarjum dla literatury hebr. i żyd. z referatem n. t.: „Maskil i jego stosunek do Bethamidraszu“. Prowadzi p. Dr Chaim Löw.

— **PT PRACOWNAWCY** proszeni są o zgłaszanie wolnych posad biurowych w Biurze Pośrednictwa Pracy Koła Żyd. Prac. Um. „Awodah“ (Rynek gł. 29, I. p.), które dysponuje kwalifikowanemi oraz początkującemi siłami biurowemi. Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne nr. 4328 od godz. 7'30—9 wiecz.

**Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na styczeń br. wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.**

# KRONIKA

Wschód słońca 7 m 42

**Styczeń**
**10**
Czwartek
27 Tewet 5689

Zachód słońca 15 m. 44

## II. lista unieważnionych deklaracyj wyborców kahalnych w Krakowie

Komisja wyborcza dla wyboru rady i zarządu gminy wyznaniowej w Krakowie unieważniła cały szereg deklaracyj osób, co do których zapodań miała pewne wątpliwości, a którym poczta pisma gminy, wzywające ich do zgłoszenia się w biurze wyborczem, celem złożenia pewnych oświadczeń, z powodu niedokładnego adresu doręczyć nie mogła. Wyborcy ci winni we własnym interesie jaknajszybciej wykazać dokumentami, że mają prawo wyborcze w Gminie wKrakowie, co jest uzależnione od ukończenia dnia 18. września 1928 r. **25-go roku życia, oraz zamieszkania na terytorjum żyd. gminy wyzn. w Krakowie od 18 września 1927. Zmiana miejsca zamieszkania w obrębie terytorjum gminy wyznaniowej w Krakowie w ciągu tego roku nie pozbawia prawa wyborczego.**

Deklaracje wszystkich niżej wymienionych osób zostały unieważnione, a ponieważ listy do nich przez gminę wystosowane nie zostały doręczone, a chodzi podejrzenie, że w ostatnim czasie zmienili miejsce zamieszkania. **Zechcą oni we własnym interesie zgłosić się w biurze wyborczem przy Organizacji sjońskiej w Krakowie, Stradom 15, of. I. tel. 45—41, z dokumentami, mogącemi udowodnić ukończenie 25-go roku życia i zamieszkanie na terytorjum żyd. gminy wyznaniowej od roku.** Biuro załatwi wszelkie formalności.

**ul. Krakowska.**

Acker Max 51, Ascher Jakób 13, Bachner Nuchim 6, Bau Chiel 39, Beigel Leib 29, Dawidowicz Szymon 45, Eisen Markus 5, Goldberg Leon 26, Goldman Abraham Samuel 21, Irom Schulim 11, Jabłoński Dawid 5; Jabłoński Leiser 5, Jung Salomon 39, Katznegold Hersch 39, Kirschbaum Szymon 39, Weinstock Chaim 18, Weintraub Dawid 32, Klagsbrunn Mojżesz 51, Landau Schmert 45, Leinkram Saul 21, Manheimer Abraham 29, Nichthauser R. 49, Perlman Chaskiel 28, Piller Izak 29, Rachwerk Eisig 5, Richter Joel 29, Richter Mojżesz 27, Rothblum S. 13, Rossdeutscher, Scharf Jakób 29, Schneider Hirsch 28, Strassber Izrael 28, Unger Salomon 28, Zangen Szymon 45.

**UL. SZEROKA.**

Reinkraut Izr., Bienenstock Józef 27, Falek Lazar 39, Flaumbaum 27, Fuchs Leon 38, Jucker Abraham 7, Korecki S. 35, Pitzele S. L. 32, Pitzele Samuel 32, Rakower Mojżesz 32, Ringer Bernard 27, Schumacher Izer 38.

**UL. ZWIERZYNIECKA.**

Horotrzewski, Krul: Abr. 4.

**UL. TOPOLOWA.**

Berg Izydor 4, Röttlich Otto 50.

—o—

## Ciekawy wynalazek krakowskiego inżyniera

Dowiadujemy się, że krakowski inżynier p. Nanowski dokonał doniosłego wynalazku, dzięki któremu w jasno oświetlonej sali może ukazać się na ścianach czy ekranie świetlny, ruchomy napis. Wynalazek nazwany przez wynalazcę „Nanografem", nie ogranicza się tylko do napisu, albowiem reprodukuje doskonale karykatury, obrazki, a nawet fotografje gotowe. Najciekawsze przy tym wynalazku jest to, że na ścianie, lub ekranie widać wyraźnie ołówek, który napis, lub karykaturę tworzy. Oczywiście, że „Nanograf" ma olbrzymie znaczenie reklamowe, widowiskowe i propagandowe. Pierwszy raz „Nanograf" zademonstrowany zostanie publicznie na tradycyjnej Reducie Prasy w dniu 1 lutego br. Dzięki uprzejmości inż. Nanowskiego Syndykat Dziennikarzy Krakowskich ogłaszać będzie na ścianach sal Starego Teatru wejście znakomitszych osób z pośród publiczności krakowskiej, jak również nazwiska pań, ich toalety i podobizny. Próba tego wynalazku, dostępna dla wszystkich mieszkańców Krakowa, zademonstrowana będzie za parę dni, o czem osobno donieślemy.

# Fatalna gospodarka kahalników podgórskich

**Smutna odwaga kahalników. — Dlaczego kahał nie składa sprawozdania z działalności gminy? — Listy kahalne naigrawaniem się z obywateli. — Nadeszła sposobność dokonania kardynalnej zmiany.**

Kraków, 10 stycznia.

W dniu 13 bm. odbędą się wybory do zarządu gminy żydowskiej w Podgórzu. Zdawałoby się, że obecny zarząd, który wystawił aż 4 listy wyborcze, powinien się poczuwać do prymitywnego obowiązku złożenia raz wreszcie na publicznem zebraniu sprawozdania z tego, co zdziałał w okresie swych rządów. Jak dotąd, obecni kahalnicy tego nie uczynili, a jednak mają odwagę nadal apelować do wyborców żydowskich, żądając zaufania. Nie ulega atoli wątpliwości, że dziś nie ma chyba obywatela w Podgórzu, któryby darzył jeszcze zaufaniem obecnych włodarzy gminy. Zewsząd słyszy się mnóstwo skarg na tę małą klikę kahalną, zaniedbującą gospodarkę gminną, rządzącą bez żadnej kontroli opinji publicznej, bez żadnego programu, zgodnego z obecnemi potrzebami ludności żydowskiej. A jednak mieli ci panowie smutną odwagę wystawić swoje listy i prosić o zaufanie obywateli żydowskich.

Miarą tego, jaki „program działalności" wysuwają kandydaci list kahalnych, niechaj będzie fakt że poszczególni czołowi kandydaci czterech list, powodowani chęcią utrzymania za wszelką cenę swego stanowiska, agitują pojedynczo za listami, na których często stoją, nie oglądając się wcale na inne listy kahalników. Są to fakty znane powszechnie w Podgórzu — fakty, ilustrujące całą nicość ideową obecnych kahalników, którym chodzi wyłącznie o stanowisko w zarządzie kahału, a nie o pracę dla ludności żydowskiej. Wskutek takiej rozdrobnionej agitacji poszczególnych kandydatów kahalnych listy kahalne stały się pośmiewiskiem obywateli podgórskich. Panowie kahalnicy chodzą od obywatela do obywatela, odbierając przyrzeczenie, że będzie głosował na listę, na której dany kahalnik znajduje się na pierwszem miejscu. Ta agitacja ilustruje najwymowniej „program" obecnej kliki kahalnej.

Dotychczasowa jej działalność doprowadziła prawie do ruiny gminę żydowską w Podgórzu. Wskazaliśmy już na niedbałą gospodarkę kahalników podgórskich, na zaniedbanie zasadniczych spraw religijnych i oświatowych, na brak jakiejkolwiek poważniejszej działalności filantropijnej, na brak zrozumienia dla nowych zadań gminy żydowskiej, która powinna być kierowniczką całego życia żydowskiego. Obecni kahalnicy pragną kontynuować tę działalność, pragną nadal zajmować się wyłącznie sprawami mentarnemi i ła[illegible]żnią, byleby tylko pozostać u władzy.

Obecnie nadeszła sposobność dokonania kardynalnej zmiany w życiu gminy żydowskiej w Podgórzu. Grono obywateli, zjednoczonych wspólnym, jednolitym programem o szerokim zakresie działalności gminy żydowskiej, przystępuje do walki wyborczej, pragnąc nareszcie wnieść nieco ożywczego tchnienia w skostniałe, przestarzałe formy pracy obecnego zarządu. Dążnością tego grona obywateli, skupionych

**na liście nr. 6,**

jest przedewszystkiem **uporządkowanie i oczyszczenie gospodarki kahalnej i pchnięcie działalności gminy na nowe tory.** Nie wątpimy, że w dniu 13 bm. zwycięży właśnie

**lista nr. 6,**

**lista, wnosząca nowy jasny program działalności, dążąca do naprawy stosunków w gminie podgórskiej, do uregulowania spraw religijnych, oświatowych i filantropijnych, — lista narodowa, lista twórczej inicjatywy.**

* * *

Staraniem komitetu wyborczego religijno-narodowej listy Nr. 12 **odbędzie się dziś w bóżnicy Zuckera w Podgórzu zgromadzenie przedwyborcze, na którem referują: czołowy kandydat listy Nr. 12 p. Mojżesz Alter i rabin Dr Samuel Hirschfeld z Białej. Początek o godz. 7 wieczór.**

**— REWIZJONIZM — POŻYTECZNY, CZY SZKODLIWY DLA SJONIZMU?"** Odczyt na ten temat wygłosi dziś we czwartek punkt. o godz. 8 wiecz. red. Dr. Benkelhammer staraniem zw. „Przedświt Haszachar" w lokalu Stradom 15. ofic. Goście mile widziani.

**— PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO KARNEGO P. RUDOLF PELZ** przeszedł w stan spoczynku po 46-letniej pracy w charakterze sędziego, prokuratora i kierownika sądu. Tymczasowe kierownictwo sądu okręg. karnego spoczywa w rękach najstarszego sędziego Dra Stanisława Lizaka.

**— PROF. SZYSZKO-BOHUSZ,** zaproszony przez ministerstwo robót publicznych do kierownictwa od budowy Zamku Królewskiego, przybył do Warszawy i zapoznał się z postępami dotychczasowych robót. Obecnie prof. Szyszko-Bohusz opracowuje wnioski co do dalszego planu odbudowy. Prof. Szyszko-Bohusz nie zrzekł się również kierownictwa robót na Wawelu i rozdzielił swój czas w ten sposób, że jeden tydzień spędzać będzie w Warszawie, drugi zaś w Krakowie.

Zastępcą prof. Bohusza w Warszawie zostanie p. Seredyński, pełniący obecnie obowiązki kierownika robót Zamku po ustąpieniu prof. Skórewicza.

**— OKRĘGOWA WYSTAWA SZKOLNA.** Otworzona onegdaj Wystawa szkolna obudziła powszechne zainteresowanie. Po gmachu gimn. VIII. snują się tłumy młodzieży i publiczności. By wystawie tej nadać charakter jak najbardziej żywy, a z życiem szkolnem ściśle związany komitet postanowił urządzać codzien nie w auli budynku odpowiednie imprezy siłami profesorów i młodzieży. Dziś we czwartek, 10 bm. wykład prof. Sroczyńskiego z obrazami świetlnemi o Wenecji. Pocz. o godz. 5 popoł. W piątek dnia 11 bm. uczennice gimnazjum państwowego odegrają po francusku „Sawantki" Moliera, pod kierunkiem p. Borkowskiej. Pocz. o godz. 5 popoł. W niedzielę 13 bm. o godz. 4 popoł. produkcja chóru szkół powszechnych. Wstępy na te wieczory dla dorosłych 1 zł. a dla młodzieży 30 gr.

**— ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH Z CAŁEJ POLSKI** odbędzie się w Krakowie od 10—12 bm. Dziś o godz. 9 nastąpi otwarcie konferencyj pedagogicznych w auli U. J., poczem prelekcja. O godzinie 12 zwiedzenie Wawelu, o 16 prelekcja w Muzeum Przemysłowem, o godz. 19.30 przedstawienie w teatrze im. Słowackiego. W piątek, 11 bm. posiedzenia sekcji, o 12 zwiedzenie wystawy szkolnej w VIII. gimnazjum, o godz. 16 prelekcja, o godz. 20 zebranie towarzyskie. W sobotę, 12 bm. posiedzenie sekcji, o godz. 12 zwiedzenie zabytków Krakowa, o 13.45 wycieczka do Wieliczki, o 17 walne zgromadzenie Krakowskiego Koła Stow. dyr. szkół średnich państw.

**— NAGRODA DLA FUNKCJONARJUSZÓW POLICJI.** Konsul austrjacki pan Antoni Lewalski, złożył z okazji życzeń noworocznych na ręce komendanta wojewódzkiego policji państwowej w Krakowie kwotę 500 złotych dla najgorliwszych funkcjonarjuszów policji służby bezpieczeństwa.

**— POD ZNAKIEM PARAGRAFU** odbędzie się 1 w. bieżącym roku w sobotę 26 bm. we wszystkich salach Starego Teatru reprezentacyjny Bal Palestry, który wywołał ogólne zainteresowanie sfer towarzyskich naszego miasta. Prace przygotowawcze szerokiego komitetu pań są w pełnym toku. Rozsyłane zaproszenia są już na wyczerpaniu.

**— PRZYGNIECIONY PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY** został wczoraj popołudniu na ul. Kamiennej Jan Wójcicki (lat 52) woźnica, który szedł obok swego wozu i nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju. Wójcicki doznał kontuzji klatki piersiowej i obrażeń obu rąk. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

**— PRZEJECHANY PRZEZ SANKI** został wczoraj popołudniu 13-letni Jakób Haubenstock, zam. przy ul. Niecałej l. 13, syn kupca. Wskutek przejechania chłopiec doznał kontuzji na twarzy i rany tłuczonej na udzie. Opatrzył go lekarz pogotowia.

—o—

**ZMARLI:**

Szyfra Wendum l. 76, Rozalja Reiner l. 84.

**— KOMUNIKUJĄ NAM Z BOSTONU** że obroty działu zagranicznego znanej amerykańskiej firmy Gillette Safety Razor Co. wzrosły w roku ubiegłym niebywale. Obrót w 1928 r., uzyskany jedynie z eksportu, był większy, niż całkowity obrót Towarzystwa, uzyskany w r. 1917 lub suma obrotów w latach 1901—1913.

Część obrotu, przypadająca na eksport, wynosi niemniej, niż 35% całkowitego obrotu firmy w 1928 roku. Według wiadomości w pismach amerykańskich, zagraniczne zamówienia, które otrzymało Towarzystwo do wykonania w roku bieżącym, wynoszą już połowę całkowitego obrotu w roku ubiegłym, — Dostawa 6-ciu miljonów maszynek do golenia, przeznaczonych na eksport zagranicę, rozpoczęła się z dniem 1 stycznia b. r.

Netto zysk Towarzystwa, uzyskany w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy roku ub., wynosi 11,17 miljonów dolarów, — podczas gdy zysk za cały rok 1927 wynosił tylko 14,58 miljonów dolarów, 2732

## Stan zdrowia króla Jerzego — pomyślny

Londyn. 9. 1. PAT. W dniu dzisiejszym nie ogłoszono również porannego biuletynu o stanie zdrowia króla. Ogłaszanie biuletynu raz dziennie wieczorem uważane jest za objaw bardzo pomyślny.

—o—

## Schacht i Voegler — przedstawicielami Niemiec w komisji reparacyjnej

**Berlin.** 9. I. PAT. „Biuro Wolffa“ ogłasza, że Rząd Rzeszy, wykonywując umowę genewską z 16 września 1928 roku, zgodnie z umowami pomiędzy 6-ciu mocarstwami z dnia 22 grudnia 1928 roku mianował, jako niemieckich członków „komisji niezawisłych rzeczoznawców finansowych, mającej opracować projekt pełnego i ostatecznego uregulowania sprawy reparacyjnej“ dra Schachta i dra Voeglera. Jako zastępców tych delegatów powołano dra Melchiora i Ludwika Kastla.

—o—

## Tragedja na rzece

**Karacal.** 9. 1. PAT. Łódź przewożąca 24 robotników, krajowców zajętych przy budowie tamy na rzece Sukku wywróciła się, przyczem 19 robotników zatonęło. Wśród topielców znajdowało się 3 braci, których matka dowiedziawszy się o katastrofie zmarła nagle pod jej wrażeniem.

**WESOŁY KĄCIK**



— Proszę pani — mam dla mojej żony kupić taką samą chusteczkę na szyję, jak ta. — Ach, przez pomyłkę włożyłem do kieszeni jej suknię wieczorową! („Humorist“)

**POCIESZENIE**

— Mam teraz służącą, która u Pani była przed pół rokiem.

— Marysię?

— Tak, ale nie wierzymy jej nawet ani połowy z tego, co opowiada!

**RADA D'ANNUNZIA**

Pewien młody książę zapytał raz d'Annunzia: „Poznałem bogatą kobietę, której jednak nie kocham, czy mam się z nią ożenić“.

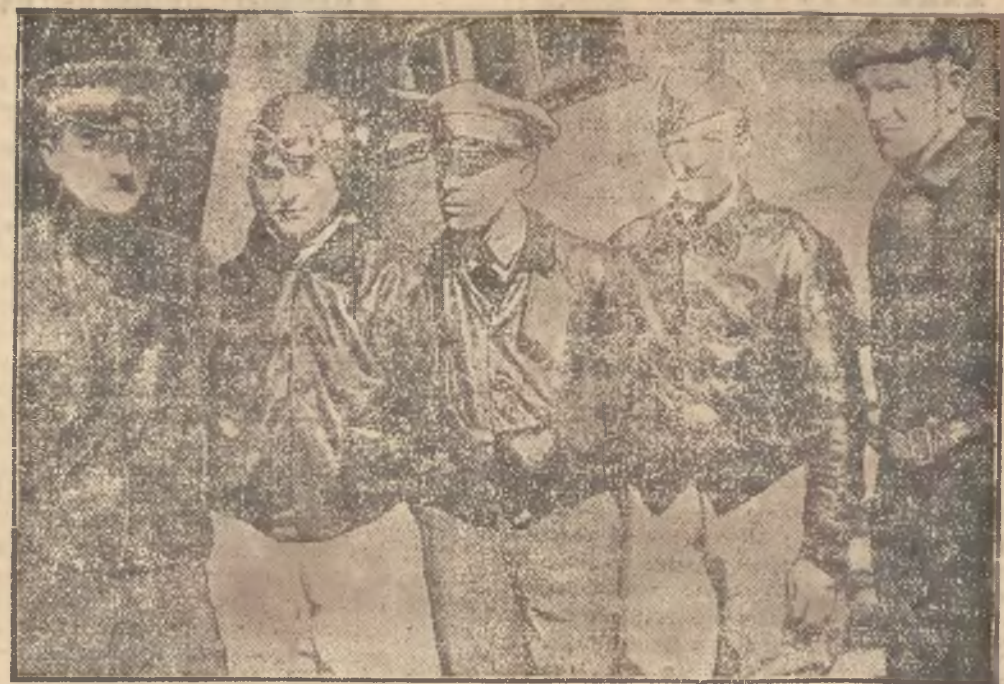
D'Annunzio odpowiedział: „Ożeń się pan z rozsądku i miłości!“

„Czyż to możliwe?“ — zapytał młody książę.

„Tak“ — potwierdził d'Annunzio — kobietę weź pan z rozsądku, a jej pieniądze z miłości“.



**Przeszło 150 godzin w powietrzu!**



Jak już donieśliśmy, pobił amerykański samolot wojskowy „Questionmark“ („Znak zapytania“) dotychczasowy rekord światowy wytrwałości lotu (118 godzin), znajdując się przez ponad 150 godzin bez przerwy w powietrzu. Brawurowy ten „wyczyn“ umożliwiony był jedynie dzięki napełnieniu zbiorników benzyny w czasie lotu, przy czem pomocny był drugi samolot. Rycina nasza przedstawia dzielną załogę samolotu „Questionmark“ z dowódcą, majorem Spatzem (pierwszy z lewej strony) na czele.

# Nowy rząd jugosłowiański redukuje masowo urzędników

## Walką z korupcją. — Rewizje w Zagrzebiu.

**Wiedeń**, 9 1 PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Belgradu: Energja z jaką nowy rząd przystąpił do oczyszczenia aparatu administracyjnego i do usunięcia niedomagań z czasów rządu poprzedniego, wywołała wszędzie jak najlepsze wrażenie. Oprócz daleko idących redukcyj urzędników, będą zwolnieni wszyscy funkcjonarjusze państwowi niezdolni do służby. Oszczędności uzyskane tą drogą będą użyte na podwyższenie poborów tych urzędników, którzy w służbie pozostaną. Wielkie zadowolenie wywołało również zaprowadzenie ustawy dla zwalczania korupcji. Jak wiadomo, zostały rozwiązane wszystkie urzędy gminne. W wielu gminach pozostają jednak dotychczasowi burmistrze na stanowisku w charakterze komisarzy rządowych.

W Zagrzebiu skonfiskowano wczoraj kilka dzienników z powodu ogłoszenia oświadczenia dr Maceka. „Rijec“ donosi, że policja zagrzebska przedsięwzięła dnia 7 bm. liczne rewizje domowe. Przeszukano starannie lokal towarzystwa transportowego „Snop“ i opieczętowano go, następnie zrewidowano lokal zagrzeskiego stowarzyszenia, na którego czele stoi poseł Predavec. Dalsze rewizje dokonane zostały u dotychczasowych posłów dr Pernara i dr Ante Pawelicza, wreszcie w lokalu chorwackiego „Sokoła“.

# Wielka katastrofa kolejowa w Anglji

## 3 osoby zabite, 15 rannych.

**Londyn.** 9. 1. PAT. Wczoraj wieczorem w pobliżu stacji Ashchurch w Tewkesbury na linji kolejowej Bristol-Nottingham pociąg express **wpadł wśród gęstej mgły na pociąg towarowy. W wyniku zderzenia 3 osoby, mianowicie maszynista expresu i dwaj pasażerowie są zabici. Pozatem 15 osób odniosło obrażenia.** Katastrofa miała miejsce w punkcie ważnych skrzyżowań torów.

# Sfingował zamach bombowy ażeby wydziedziczyć syna

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne historję wybuchu w zakładzie kamieniarskim Władysława Franczaka na Warszawskiem (obok cmentarza rakowickiego), o czem przed kilku miesiącami pisaliśmy. Skutkiem wybuchu został ciężko poraniony Franczak, którego przewieziono do szpitala. W czasie śledztwa Franczak wskazał na swego syna Tadeusza, jako **na sprawcę tajemniczej przesyłki z bombą.** Po dłuższem śledztwie prowadzonem przez sędziego śledczego dra Wątora, wyszło na jaw, że Tadeusz Franczak, robotnik kamieniarski jest **niewinny, a ojciec oskarżył go z zemsty, chcąc go wydziedziczyć. Cały zamach przygotował sam Władysław Franczak i tylko z powodu nieostrożnego obchodzenia się z materjałem wybuchowym spowodował eksplozję, tak fatalną w swoich skutkach dla niego samego.**

Na kilka tygodni przed sfingowanym zamachem Franczak rozpowiadał głośno, że syn chce go zabić, aby owładnąć majątkiem ojca. Przesyłka jaką otrzymał Franczak nie zawierała żadnych materjałów wybuchowych: było to zwykłe pudełko, w którem znajdowały się papiery. **Służba pocztowa zeznała, że przesyłką rzucano w urzędzie bez żadnych następstw, co wskazywało, że bomby w niej nie było.**

Po otrzymaniu przesyłki Franczak pudełko ukrył, a **następnie rozsypał jakiś proszek, który podpalił, nie przypuszczając, że siła eksplozji będzie tak wielka.** Przed kilku dniami po wyczerpującem śledztwie sędzia dr. Wątor **stwierdziwszy niewinność syna Franczaka zarządził wypuszczenie go z więzienia.** Syn wniósł wczoraj na ojca doniesienie do sądu **o zbrodnię oszczerstwa i odszkodowanie za czas niezawinionego pozostawania w więzieniu.** Zaznaczyć należy, że Władysław Franczak przebywał przez 2 tygodnie w szpitalu, skąd wyszedł zupełnie zdrowy.

# Dalsze zarządzenia w Jugosławji

## Skupsztynę zastąpi Rada państwa. Cenzura listów w Zagrzebiu

Wiedeń 9 1 PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Wczoraj wieczór gazeta urzędowa opublikowała dalsze cztery nowe ustawy, wydane przez rząd. Zawierają one zmiany do ustawy z dnia 17 maja 1922 r. w sprawie Rady państwowej i sądu administracyjnego. Nowa ustawa stwierdza, że Rada państwowa liczyć ma 30 członków mianowanych przez króla. Inna ustawa przynosi zmiany w ustawie o urzędzie kontroli rachunkowej. Również wydaną została nowa ustawa sędziowska, według której wszystkie przeniesienia i zwalniania ze służby ministerstwa sprawiedliwości ma na propozycję ministra sprawiedliwości załatwiać król. Dalsza ustawa przewiduje ukonstytuowanie się sądu państwowego dla ochrony państwa. W Zagrzebiu zaprowadzono cenzurę listową. Wszystkie listy są na poczcie otwierane i po cenzurze zaopatrywane w pieczątkę nadżupana. Królewska kancelarja gabinetowa donosi, że liczba depesz gratulacyjnych ze wszystkich części kraju wynosi przeszło 20 tysięcy.

# Demarche Anglji i Francji przeciwko dyktaturze?

Wiedeń, 9 1 PAT. „Neues Wiener Abendblad" donosi z Belgradu: Wczorajsza wizyta posła angielskiego u ministra sprawiedliwości i posła francuskiego w ministerstwie spraw zagranicznych wzbudziła powszechną uwagę. Słychać, że rząd angielski i francuski zasięgną autentycznych informacyj o sytuacji obecnej. Twierdzą, że zaprowadzenie dyktatury w Jugosławji wywołało w Paryżu niespodziewane wrażenie.

## Wznowienie państwa kościelnego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 1 (Sin) „United Press" donosi, że rząd włoski gotów jest ustąpić papieżowi terytorjum, z ludnością 11—15,000 mieszkańców. Papież otrzymałby nad tym obszarem suwerenność. W ten sposób zakończyłby się zatarg, który od pół wieku trwał między Watykanem a Kwirynałem. Papież mógłby wtedy opuścić Watykan, uważany przez papieży od czasów zniesienia państwa kościelnego za dobrowolne więzienie.

## Ks. Hlinka interwenjuje w sprawie aresztowania posła Tuki

Wiedeń 9. 1. PAT. Dzienniki donoszą z Bratisławy: Przywódca słowackiej partji ludowej ks. Hlinka udał się wczoraj do Pragi, aby przedsięwziąć wszystko co możliwe celem złagodzenia losu aresztowanego posła Tuki. Kancelarja prezydenta republiki w odpowiedzi na protestujące depesze Hlinki zaznaczyła, że zażalenie jego zostało przekazane ministerstwu sprawiedliwości. Na depeszę wysłaną do prezydenta ministrów i do ministerstwa sprawiedliwości nie otrzymał ks. Hlinka dotychczas odpowiedzi. „Słowak" ogłosił dzisiaj list otwarty do prokuratorji w Bratislawie. List ten został w przeważnej części skonfiskowany.

## Samolot jugosłowiański spadł koło Budapesztu

Budapeszt, 9. 1. PAT. W okolicy Budapesztu w miejscowości Taksony opuścił się jugosłowiański aeroplan wojskowy. Pilot zapewnia, że straciwszy orjentację wśród mgły dostał się na terytorjum węgierskie. Motor uległ uszkodzeniu, wskutek czego pilot zmuszony był do lądowania. Władze zatrzymały aparat i wydały zarządzenie celem skontrolowania tożsamości pilota.

## Lotnicy rosyjscy w służbie afgańskiej

Peszawar. 9. 1. PAT. Wczoraj spadł tutaj samolot afganistański, który spłonął od ognia powstałego w chwili uderzenia samolotu o ziemię. Pilot rosyjski został zabity. Obserwator również Rosjanin odniósł rany. Według tych samych doniesień inny pilot rosyjski, który został raniony ostatnio podczas bombardowania powstańców zmarł w dniu wczorajszym.

## Walki pod Kabulem

Peszawar. 9. 1. PAT. Od poniedziałku, oddziały powstańcze podjęły dalsze walki przeciw wojskom królewskim. W odległości 10 mil od Kabulu wojska królewskie osiągnęły podobno przewagę, jednakże szczegółów brak.

## Mussolini domaga się od Belgj. ochrony faszyzmu...

Belgijski minister sprawiedliwości Jansson wezwał do siebie Artura Labriolę, b. włoskiego ministra pracy i b. profesora uniwersytetu w Neapolu a obecnego współpracownika socjalistycznego organu belgijskiego, „Peuple" i zwrócił mu uwagę, że ostre jego artykuły zwrócone przeciwko Mussoliniemu wywołały protest Włoch. Belgja, nie chcąc narazić się na konflikt z Mussolinim, nie będzie mogła tolerować dalszych artykułów Labrioli utrzymanych w tym tonie i dlatego, jeśli Labriola chce nadal korzystać z gościnności Belgji, musi pisywać bardziej umiarkowanie. Redakcja „Peuple", podając to do publicznej wiadomości, zaznacza, iż wystąpienie belgijskiego ministra jest zamachem na swobodę słowa i wzywa przeto Labriolę, by nie uległ presji i kontynuował swą pracę w tym samym duchu, co dotychczas.

Interwencja Mussoliniego w Belgji nie jest nową; sięga ona jeszcze czasów, kiedy Vandervelde był ministrem spraw zagranicznych. Już wtedy włoski ambasador w Brukseli protestował niejednokrotnie przeciwko atakom prasy belgijskiej na Mussoliniego, atoli Vandervelde stale odpowiadał, że w Belgji panuje swoboda słowa, a rząd nie ma żadnych możliwości nałożenia prasie kagańca, jak to się dzieje we Włoszech. Obecnie premjerem w Belgji jest katolicki polityk Jaspar, bardziej zdaje się, uległy wobec Mussoliniego...

## Po zamknięciu kroniki

— NAPADOWI DUSZNICY BOLESNEJ uległa wczoraj rano w wojskowym zakładzie gospodarczym przy ul. Bosackiej robotnica Katarzyna Żmudzińska (lat 49) W ciężkim stanie przewieziono kobietę karetką pogotowia do szpitala.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 2 nad ranem zawezwana została straż pożarna do mieszkania Pinkusa Zuckera, przy ul. Kordeckiego l. 5, gdzie wskutek wadliwej budowy zapaliła się od pieca belka. Ogień przedostał się przez drewniane ścianki oraz sufit do przyległego pokoju. Szkoda wynosi około 5.000 zł. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

W sklepie bławatnym Izaaka Wildera przy ul. Stradom 5 powstał wczoraj w południe pożar. Od rozżarzonej rury blaszanej zajęły się półki z płótnem. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień po półgodzinnej akcji.

W mieszkaniu służbowem na I-szem piętrze w domu hr. Wysockiej pod l. 11 przy ul. św. Jana zapaliła się wczoraj w południe od rozżarzonego pieca belka, podtrzymująca daszek. Ogień ugaszono przez wyrąbanie palącej się belki.

— SKRADŁ DYWAN Z BALKONU NA III-ciem PIĘTRZE. Dnia 8 bm. około godziny 13 skradł nieznany sprawca z balkonu III. p. na szkodę Henryka Kilberta przy ul. Sebastjana l. 10, jeden dywan ścienny wartości 380 zł.

# Z GIEŁDY

## Giełda krakowska

Kraków, 9. 1. 1929. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 141, Parowozy 29, Chybie 70.

Papiery procentowe: 5-proc. Dolarówka 103—104, 4-proc. Premjówka inwestycyjna 114—115.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Papiery bankowe i handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Z przemysłowych robiono jedynie trzema papierami w małych ilościach po kursach utrzymanych. Znaczniejszych obrotów dokonano 5-proc. Dolarówką i 4-proc. Premj. inwestycyjną przy tendencji słabszej. Ruch na ogół panował niewielki.

Na pogiełdziu robiono jedynie Hutą szkła po kursie 3.65 nieco mocniej i Naftą Polską 3.50. Obroty minimalne.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Zapotrzebowanie słabe przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego bez zmiany.

* * *

Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 8go stycznia 1929 Nr. D. II. 5512/1, zarządziło wprowadzenie na Giełdę pieniężną w Krakowie obydwu państwowych pożyczek premjowych, tj. 5 proc. Prem. Pożyczki dolarowej Ser. II. z 1926 r., 4-proc. Prem. Pożyczki inwestycyjnej z r. 1928.

## Giełda warszawska

Warszawa, 9. 1 PAT. Akcje: Bank dyskontowy 137, Polski 190, 193, 192, Bank zw. sp. zarob. 81, Kijewski 96, Spiess 38, Rudzki 44, Starachowice 39.50, 39.25, 4-proc. premjowa poż. inwest. 114, 113, 5-proc. dolarowa 102.50, 102.25, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 60, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94

* * *

Waluty: Belgja 123.93, 124.24, 123.62, Holandja 358.15, 359.05, 357.25, Kopenhaga 237.85, 238.45, 237.25, Londyn 43.24.5, 43.35, 43.14, Nowy Jork 8.90 8.92, 8.88, Paryż 34.89, 34.98, 34.80, Praga 26.40.5, 26.47, Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25, Sztokholm 238.55, 238.15, 237.95, Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.

## Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 9. bm. żyto 32 i trzy czwarte do 33 i jedna czwarta, pszenica 41.80—42 i pół, jęczmień 32—33, browarowy 34—36 70-proc. mąka pszenna 46 i pół, 65-proc. mąka żytnia 59 i pół do 63 i pół, groch polny 45—48, groch Wiktorja 65—70, groch Folgera 59—64. Usposobienie spokojne.

## Giełda wiedeńska

Wiedeń, 9. 1 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.91—285.91, Berlin 168.79, Budapeszt 123.84, Bukareszt 4.26 i trzy czwarte, Londyn 34.43 i jedna ósma, Nowy Jork 709.65, Oslo 189.30, Paryż 27.74 i pół, Praga 21.01 i jedna ósma, Warszawa 79.56—79.84, Zurych 136.64. Amerykańskie 706.75, Niemieckie 168.55, Francuskie 27.75, Włoskie 37.07, Szwajcarskie 136.30, Węgierskie 123.75.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.80, Renta lutowa 0,80, Tureckie 30.55, Anglobank 28.10, Kompas 16, Merkury 22.15, Czerniowiecka 68, Goleszów 285, Alpiny 41.55, Krupp 12.14, Rima 112.40, Siersza 11.80, Zieleniewski 113.75, Fanto 6.70, Karpaty 17, Galicja 64 i pół.

## Giełda zurychska

Zurych, 9. 1 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.19 i jedna ósma, Nowy Jork 5.19.5, Belgja 72.17, Włochy 27.18,5, Hiszpanja 84.75, Holandja 208.50, Berlin 123.48, Wiedeń 74.08, Sztokholm 138.95, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.74 i trzy czwarte, Praga 15.37.5, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.61.5, Białogród 9.12.5, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 218.50.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana